

WYDANIE LXXXI

# Newsville



# SPIS TREŚCI

Osobistości od drugiej strony: Ellen Harrison .....	4
Z magicznej biblioteczki .....	10
Półka z książkami .....	10
Półka z filmami .....	12
Skrzacia kuchnia .....	14
Opowiadanie: Koty chodzą własnymi ścieżkami .....	15
Ploteczkowy świat .....	21
Nieco więcej o... ..	27
Humor z murów naszej szkoły .....	30
Kącik (magi)zoologiczny .....	38
Zielnik wiedźmy .....	43
Magiczne Testy .....	46
Kraina Snu .....	49
Kryształowa Anatomia .....	51
Niezbędnik Czarodzieja .....	53
Kącik Poezji .....	56
Kącik mitologiczny .....	59
Czarodziejskie koło ratunkowe .....	61
Magiczne Porady .....	65
Ciekawostki .....	68
Pośród ankiet .....	69
Horoskopy .....	72
Kącik artystyczny .....	76
Strefa rozrywki .....	80

## NACZELNE DELIBERACJE

„— Chciałem powiedzieć (...), że na tym świecie jest chyba coś, dla czego warto żyć.

Śmierć zastanowił się przez chwilę.

**Koty**, stwierdził w końcu. **Koty są miłe.**”

– Terry Pratchett



Zima nie jest najprzyjemniejszym okresem, szczególnie że ta pora roku rzadko wygląda w rzeczywistości jak wyjęta z wyidealizowanego estetycznego obrazka. Nie uświadczymy białego puchu po kolana i perfekcyjnych płatków śniegu powoli spadających z nieba — na pewno nie w naszej szerokości geograficznej — a za to spotka nas silny wiatr, plucha i okazjonalnie grad. Pogoda ta nie zachęca do wyjścia z domu, a wiele osób narzeka na brak rozrywek i niedobór towarzystwa, gdy postanawia nie wychodzić na zewnątrz. Na szczęście jestem w grupie osób, które nie mogą do tych głosów dołączyć — w moich czterech ścianach pilnuje mnie prywatny demon...

Wydanie to zostało poświęcone jednym z najlepszych przyjaciół człowieka — kotom, jako że już za tydzień będziemy obchodzić ich dzień. Nawet jeśli nie lubicie tych małych Zosi Samosi, na pewno znajdziecie w tym numerze coś dla siebie.

*Życzę takiej pewności siebie, jaką mają koty,*

*Hallon Gelassehrgeiz*

## OSOBIŚCÍ OD DRUGIEJ STRONY: ELLEN HARRISON

*[Chyba tradycją musiało się stać zmienianie miejsca przeprowadzania wywiadu co wydanie. Tym razem, z uwagi na mocno sypiący za oknem śnieg i idącą za tym mroźną pogodę, padło na wnętrze Akademii. Gabinet dyirekcji, choć mogłoby wydawać się inaczej, był przytulnym pomieszczeniem idealnym do rozmowy. Grzejący kominek i kilkanaście portretów dyrektora Zennadielle porozwieszanych na ścianach nadawały niezwykle... urokliwego klimatu, a stół z przygotowaną herbatą, talerzem czekoladowych ciastek i trzy fotele wokół jedynie zachęcały do tego, aby usiąść i prowadzić nawet kilkugodzinne rozmowy...]*

**Alice:** [Na ostatnią chwilę wpadła do gabinetu dyirekcji, otwierając drzwi z hukiem. Spojrzała niewinnie na swoją współredaktorę, po czym zajęła wolne miejsce w fotelu. Nie musiała długo czekać – nie minęło nawet kilkadziesiąt sekund, gdy rozległo się pukanie do drzwi, a próg pomieszczenia przekroczyła ich dzisiejsza ofiara. Kobieta posłała jej lekki uśmiech i wskazała dłonią na fotel naprzeciwko.]

**Nathalina:** [Na dźwięk otwieranych drzwi uniosła głowę znad fioletowego notesu, w którym coś zawzięcie notowała. Gdy ich dzisiejszy gość zmierzał, aby usiąść na niezwykle wygodnym fotelu, kobieta uśmiechnęła się szczerze.] **Witaj, Ellen! Niezmiernie cieszymy się, że znalazłaś czas na rozmowę z nami!** [Podsunała dziewczynie talerz z ciasteczkami, które wręcz krzyczały „zjedz mnie”.]

**Ellen:** [Krukunka zapukała do drzwi, po czym pewnie je otworzyła. Nawet dobrze nie weszła, a przyjemny głos dyrektor Maloy powitał ją od środka.] **Dzień dobry, to przyjemność spotkać się tutaj z wami!** [Posłała obydwóm redaktorkom ciepły uśmiech. Widząc, jak podsuwają jej talerz ze słodyczami, nie mogła się oprzeć i poczęstowała się jednym z nich.]



**Alice:** [Wykorzystała jeszcze ostatnie wolne chwile, w czasie których Ellen częstowała się przygotowanymi ciasteczkami, aby wyciągnąć z torby swój notes z pytaniami oraz pióro. Szybko odszukała konkretną stronę, upewniła się, że ma w niej zapisane wszystko, co potrzebne, po czym przeniosła wzrok na rozmówczynię.] **No dobrze, Ellen. Chyba możemy zaczynać!** [Jej kąciaki ust uniosły się lekko ku górze w uśmiechu.] **Aby tradycji stało się zadość, nie mogę nie rozpocząć wywiadu pytaniem o twoje początki. Chciałabyś opowiedzieć nam, jak dowiedziałaś**



**się o Akademii i jak wyglądały twoje pierwsze dni? Jak możemy zobaczyć po twoim zaangażowaniu, szybko się tutaj odnalazłaś, ale czy było tak już od pierwszego wejścia na czat czy może spotkałaś się na początku z jakimiś trudnościami?** [Obserwując uważnie dziewczynę siedzącą naprzeciwko, poprawiła pióro w dłoni, przygotowując się na zapewne... sporą ilość pisania.]

**Ellen:** [Przegryzła szybko ciasteczko, które miała w buzi, po czym skupiła się na swojej odpowiedzi.] **O Akademii dowiedziałam się w sumie przypadkiem. Miałam wtedy przerwę od ŚM-u po zamknięciu szkoły, w której się uczyłam do tej pory i przeglądałam Facebooka. Nagle przed moimi oczami pojawił się post o reklamie Ramesville i już od razu wspomnę, że nawet nie patrzyłam, kto ją wstawił. Uznałam, że dobrym pomysłem będzie rozpoczęcie wszystkiego od nowa i zapisanie się do szkoły. Tym sposobem wypełniłam formularz, a już następnego dnia dostałam sowę z odpowiedzią o przyjęciu mnie do grona uczniów.** [Skubnęła jeszcze kawałek ciasteczka, po czym powróciła do wywiadu.] **Przez pierwsze dni zbytnio nic się nie działo, bo rozpoczęcie roku miało dopiero nastąpić. To właśnie po nim poznałam swoich opiekunów – Xandera oraz Skylar. Dostaliśmy zaproszenie na serwer, gdzie już pierwszego dnia weszłam na kanał głosowy i zaprzyjaźniłam się z kilkoma osobami. Tak że myślę, że już od pierwszego momentu bardzo zgrałam się z Kruczętami.**

**Nathalina:** [Wysłuchiwała się w wypowiedź Ellen, która z zafascynowaniem opowiadała o swoich pierwszych tygodniach w Świecie Magii. Mimowolnie wróciła do swoich początków, które były... dawno. Pokręciła ledwie zauważalnie głową, nie mogąc uwierzyć, że kilka lat później nadal jest w tym zamku. Zastukała końcówką długopisu w notes, otrząsając się z własnych wspomnień i na ułamek sekundy spojrzała w dół na zapisane pytania. Uniosła głowę i skupiła całą swoją uwagę na Krukonce.] **Pierwszy rok w Ramesville i od razu na twoim mundurku połyskuje odznaka prefekta domu. Jeszcze raz gratulujemy i chcielibyśmy wiedzieć, co cię skłoniło do wysłania zgłoszenia na prefekta? Czy decyzja została podjęta spontanicznie czy może długo nad tym myślałaś i było to twoim małym marzeniem?**



**Ellen:** [Spojrzała na swój mundurek, na którym dumnie nosiła odznakę.] **Szczerze mówiąc, przed wysłaniem zgłoszenia mocno się zastanawiałam. Już przed zgłoszeniem się miałam sporo na głowie, jednak chciałam mieć jeszcze większy wkład w Ravenclaw oraz samą Akademię. Bycie prefektem nie było jakimś moim większym marzeniem, bo nie myślałam, że nadaję się do tego. W tym roku spróbowałam i, jak widać, udało się. Mimo swoich obaw doskonale wyrabiam się ze swoimi obowiązkami. [Krukonka poczęstowała się kolejnym ciasteczkami i musiała przyznać, że są boskie.]**

**Alice:** **No widzisz! Były niepewności, a teraz myślę, że radzisz sobie naprawdę świetnie, warto ryzykować i próbować nowych rzeczy.** [Kiwnęła lekko głową, uśmiechając się przy tym.] **A skoro już poruszyliśmy temat prefektury, to powiedz nam — jak się w tym odnajdujesz? Masz za sobą kilka tygodni pracy z innymi prefektami, nawiązaliście już nic porozumienia i dobrze się wam współpracuje?** [Zapytała, po czym kiwnęła

znacząco głową w kierunku dzbanka z ciepłą herbatą i wolnej filiżanki, dając do zrozumienia, że zachęca do skorzystania z tego, co przygotowały.]

**Ellen:** Odnajduję się bardzo dobrze! Moja współpraca z innymi prefektami idzie również w dobrą stronę. Wszyscy doskonale się dogadujemy i można powiedzieć, że zaprzyjaźniliśmy się. Myślę, że to



głównie dzięki przygotowaniom do Tajemnic Założycieli, gdzie nie tylko pracowaliśmy nad wszystkim, a również dobrze się bawiliśmy. [Posłała uśmiech redaktorkom.] Poza tym planujemy większą sprawę, gdzie pracujemy również z prefektami naczelnymi, z którymi też wspaniale się dogaduję. [Wzięła do ręki jedną z filiżanek, z której upiła łyk herbaty.]

**Nathalina:** [Przekartkowała notes na początkowe strony, aby zobaczyć dokładnie, w którym momencie roku szkolnego się znajdują. Powróciła wzrokiem do Ellen, przechylając delikatnie głowę na prawą stronę.] **Minęło 5 tygodni roku szkolnego, więc już co nieco możesz powiedzieć o atmosferze czy samej szkole. Zdradź nam – co do tej pory trafiło do twojej topki najfajniejszych rzeczy z Ramesville czy też może ogólnie Świata Magii? Zdobycie prefektury, jakieś konkretne zajęcia czy może jeszcze coś innego?**

**Ellen:** [Upiła kolejny łyk napoju, po czym odłożyła filiżankę.] **Atmosfera w szkole jest bardzo rodzinna. Wszyscy dobrze się ze sobą dogadują, aż mnie dziwi, że nie ma żadnych sporów. Oczywiście jest to miłe zaskoczenie, bo do tej pory nie widziałam szkoły, gdzie nie byłoby żadnych kłótni.** [Ponownie poczęstowała się ciasteczkami. Redaktorki zbyt ją rozpieszczały.] **W Ravenclaw również panuje przyjazna i rodzinna atmosfera, doskonale się dogadujemy oraz spędzamy czas na rozmowach czy wspólnych grach. Co do najfajniejszych rzeczy w Akademii nie jestem pewna. Jest wiele takich, jednak myślę, że na najwyższym miejscu mogą się znaleźć Kruczęta! Są to najwspanialsze osoby, które tutaj spotkałam... Natomiast jeżeli chodzi o**

**zajęcia, to zdecydowanie do gustu przypadła mi Numerologia oraz Wróżbiarstwo.** [Kończąc swoją wypowiedź, upiła odrobinę herbaty.]

**Alice:** Atmosfera i relacje to zdecydowanie najważniejsze rzeczy w Świecie Magii, dlatego miło słyszeć, że właśnie to podoba Ci się **najbardziej!** [Uśmiechnęła się lekko, jednocześnie przemilczając temat ulubionych przedmiotów, choć musiała przyznać, że ciepło jej się na sercu zrobiło.] **Ale zostawmy ŚM w tyle, w końcu nie tylko tym człowiek żyje! Jednym z odwiecznych konfliktów, przez które świat dzieli się na dwa obozy, jest kwestia pupili domowych, dlatego chętnie poznamy twoje zdanie! Jesteś kociarą czy psiarą?**

**Ellen:** Jeżeli mam być szczerą, to trudno mi wybrać. Zwierzęta towarzyszą mi od małego; już w samym domu rodzinnym mam kilka psów, z czego jeden jest mój. Można powiedzieć, że jestem bardziej psiarą; uwielbiam aktywności z Larą, bo takie imię nosi moja podopieczna. Poza tymi większymi czworonogami mamy w domu dwa mniejsze, które należą do mojej siostry. Nie mam nic przeciwko kotom, lecz są strasznymi ignorantami i nie wyobrażam sobie bawić się z nimi. [Posłała przelotny uśmiech każdej z dyrektorek.]



**Nathalina:** [Przysłuchiwała się uważnie odpowiedzi Ellen. Uśmiechnęła się na wypowiedź o własnych pieskach i wyobrażała sobie dziewczynę bawiącą się z jednym z nich. Na pewno dodaje to dużo endorfin do organizmu.] **Pewnie już zauważyłaś, że Ramesville jest bardzo prozwierzące — nie tylko w Zakazanym Lasie możemy na każdym kroku spotkać ciekawe stworzenia, ale też kilka osób się mocno utożsamia z różnymi zwierzątkami. Profesor Stewart jest bardzo przywiązany do kanarków, a dyrektor Wright utożsamia się z chomikiem. Czy Ty też masz jakiś typ stworzenia, z którym siebie kojarzysz?** [Uniosła brew do góry, zastanawiając się nad odpowiedzią Ellen. Miała w głowie pomysł, z czym mogła ją skojarzyć, aczkolwiek chciała wiedzieć, jak to widzi sama zainteresowana.]

**Ellen:** Rzeczywiście! Zwierzęta widać tutaj na każdym kroku. Osobiście nie mam bladego pojęcia, z jakim zwierzęciem mogę się utożsamiać, jednak coś mi podpowiada, że może być to sarna lub wilk, bardziej mieszanka tych dwóch. Jestem dość otwarta na nowe znajomości, jednakże kiedy już znajdę sobie paczkę znajomych, to trudno jest się mnie pozbyć. Mimo to z początku potrafię być nieśmiała, co wskazuje zdecydowanie na sarnę. Szybko jednak odnajduję się w nowym towarzystwie, co znowu symbolizuje wilka. Więc trudno jest mi wybrać między tymi dwoma typami. [Tym razem wzięła ciasteczko, dokładniej to z prawej strony, które wcześniej zawładnęło jej sercem.]

**Alice:** **Bardzo ciekawa wizja!** [Kiwnęła lekko głową z zainteresowaniem, zapisała ostatnią kropkę nad „i”, po czym przeniosła wzrok na rozmówczynię.] **Czas nas goni, zbliżamy się powoli do końca wywiadu, dlatego przed nami najlepsze —**



**pozdrowienia! Jeśli masz ochotę rzucić komuś miłym słowem czy nawet dwoma, właśnie teraz masz do tego możliwość.**

**Ellen:** **Pozdrawiam najlepsze na świecie Kruczęta! Również osobno pozdrowienia dostaje Selene, Aileen, nasza kochana dyrektor Thatcher oraz Florence! Nie zapomnijmy o Xanderze oraz Skylar, was również kocham i pozdrawiam.** [Uśmiechnęła się życzliwie.]

**Nathalina:** **Dołączamy się do pozdrowień! Dziękujemy bardzo za dzisiejszy wywiad! Poczęstuj się koniecznie ciasteczkami, bo w innym wypadku dyrektor Thatcher wszystko zje...** [Wskazała sugestywnie na talerz z ciasteczkami, których było coraz mniej.]

**Ellen:** **Jakże bym śmiała odbierać dyrektor Thatcher taką możliwość?** [Zaśmiała się lekko.] **Poczęstuję się jeszcze jednym i zostawię resztę, bo się obrazi.** [Posłała im uśmiech, po czym ponownie poczęstowała się do ciasteczkami.] **Również dziękuję, była to sama przyjemność.**

# Z MAGICZNEJ BIBLIOTECZKI

## PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

*Historia o kotach i nie tylko, czyli „Wojownicy” Erin Hunter*

*„Jeśli Klan Gwiazd przemówił, to musi być prawda. Ogień ocali nasz klan.”*

Czy ktoś powiedział koty? Zdecydowanie! Podczas jednego z zimowych wieczorów zabierz ze sobą swojego pupila, rozsiądźcie się wygodnie i otwórz jedną z najlepszych książek, które można przeczytać.

Erin Hunter to światowej sławy pisarka, która wciąga wszystkich do swojego kociego świata. Sławę przyniosła jej seria „Wojownicy”, która posiada naprawdę wiele tomów... Poza kocią tematyką autorka posiada również napisaną „Sfore” opowiadającą o losach psów, które pojawiły się kiedyś w jej głównych powieściach. Ale o czym tak naprawdę są „Wojownicy”?

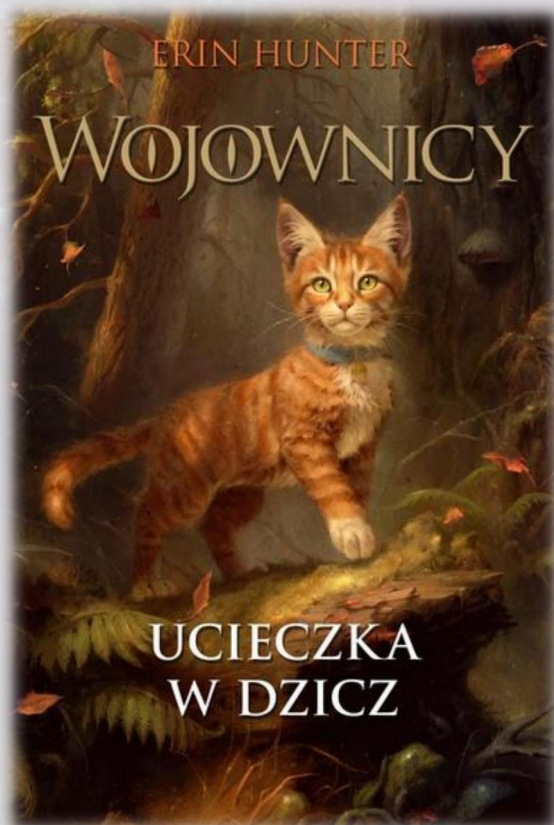


*„Zresztą, nie chciało mi się zadawać ci ran. Widać od razu, że nie należysz do żadnego z klanów.”*

Rdzawy od urodzenia mieszal u ludzi, dostawał wszystko, czego chciał i kiedy chciał. Mimo to ciągnęło go do przygód, a opowieści starszych kotów z podwórka podwajały jego ciekawość. W lesie mieszały dzikie koty, czasem słyżał je od siebie z domu, a to oznaczało, że musiały chodźć na wyprawy i bawić się. Pewnego dnia rudy kot postanawia opuścić matkę, rodzeństwo, rodzinę i wyruszyć na przygodę. Idąc przez las, usłyżał szelest liści, co wzbudziło jego uwagę. Jak na prawdziwego kota przystało, zaczął poruszać się najciszej jak mógł, jednakże jego przeciwnik był niezauważalny... Nagle szary, mały kociak wyskoczył na niego i go powalił. Rdzawy chciał walczyć dalej, jednakże ich rozmowę i próbę dalszej walki przerwała pewna szara kotka, przywódczyni klanu zwana Błękitną Gwiazdą.

*„Nie jest wojownikiem klanów, to tylko domowy kot Dwunożnych spoza naszych terytoriów.”*

Podczas wizyty w lesie Rdzawy otrzymał propozycję – miał zostać jednym z uczniów w Klanie Pioruna i tam rozpocząć naukę na wojownika. Mimo sprzeciwu jednego z członków Błękitnej Gwiazdy, Lwiego Serca, kotka uznała, że ma on doskonale predyspozycje, aby zostać jednym z nich. Nasz mały bohater niezwłocznie się zgodził – przecież od zawsze kręciły go przygody. I tym sposobem Rdzawy przyjął imię Ognista Łapa, od koloru swojej sierści. Chwilę po ceremonii przybywa Tygrysi Pazur,



który obwieszcza śmierć Rudego Ogona, zastępcy Błękitnej Gwiazdy...

*„Nie myśl, że mnie przechrzysz, kociaku. Uważaj, co mówisz Błękitnej Gwieździe.”*

W książce istnieją 4 klany: Klan Pioruna, Klan Cienia, Klan Rzeki i Klan Wiatru. Każdy z nich posiada swoje tereny, na których żyje i poluje, jednakże nie każdemu to się podoba. Klan Cienia postanawia zagarnąć wszystko dla siebie, nie zważając na inne koty, które żyją na terenach lasu. Ale przecież kiedyś wszystko było w porządku, zanim pojawił się Ognista Łapa...

*„Dziękuję, Błękitna Gwiazdo. Klan Cienia nie jest już taki, jaki kiedyś znałam.”*

Erin Hunter wprowadza do zwykłej książki o kotach dobrze poprowadzoną intrygę. Nikt nie spodziewa się, kto tak naprawdę zabił zastępcę szarawej kotki, a sama przywódczyni nie wie już, co ma robić. Walki i spory między klanami stają się coraz poważniejsze, nie są to już zwykłe przepychanki. Ponadto Klan Gwiazdy obserwuje wszystko z boku i nic nie robi sobie z tego, że ich dzieci walczą bez żadnego powodu...

## PÓŁKA Z FILMAMI

### *Kot jakich mało, czyli „Kot w butach”*



*„Jestem Kotem w butach, moje imię będzie kiedyś legendą!”*

Koty, koty, koty... Niezwykle sprytne stworzenia, które zawsze spadają na cztery łapy!

Z racji kociej tematyki tego wydania przygotowaliśmy dla Was

recenzję filmu familijnego, jaki z pewnością wszyscy znacie, nawet jeśli go nie widzieliście. Mowa oczywiście o kultowym „Kocie w butach” w reżyserii Chrisa Millera! Produkcja ta pochodzi z 2011 roku i powstała w Stanach Zjednoczonych. Swoją polską premierę miała aż rok później – 5 stycznia 2012 roku. Trwa około półtorej godziny. Zyskała dwie nagrody filmowe i wiele nominacji. Brzmi całkiem dobrze, prawda?

*„Nigdy nie jest za późno, by naprawić błędy.”*

Animacja opowiada o losach kota imieniem Puszek, który w przeszłości nieco namieszał, co naraziło go na spore problemy z prawem. On jednak pozostaje niezrażony i poszukuje całkowicie nowej przygody, która, jak się okazuje, jest na wyciągnięcie ręki! Jego głównym celem staje się zdobycie Złotej Gęsi. Nie jest w tym rzecz jasna sam. Po wielu latach powraca jego dawny przyjaciel – Humpty Dumpty wraz ze swoją współpracą Kitty i namawiają go do współpracy. Twierdzą, że razem stworzą zgrany team, co zapewni całej trójce łatwiejszą realizację planu.



Ale nawet wtedy bohaterowie spotykają się z pewnymi przeciwnościami. W końcu za łatwo być nie może! Mimo wszystko udaje im się wyruszyć i sprytnie realizować kolejne aspekty planu. Dzięki odwadze i sprawności wykradają niezbędne nasiona magicznej fasoli, która następnie poprowadziła ich prosto do skarbu. Ale to dopiero początek! Okazuje się, że Humpty nie miał dobrych intencji względem kota, a nawet doprowadził do jego aresztowania. Dodatkowo pojawia się nowe, ogromne zagrożenie – zemsta Mamy Gęś. Mogłoby się wydawać, że sytuacja jest już na tyle beznadziejna, że nie da się nic zrobić, lecz nic bardziej mylnego. Do akcji wkracza Kitty i pomaga swojemu kompanowi odzyskać wolność. Ale jak zakończyła się ta historia? Jak zmieniła ona bohaterów?

*„On nie jest przestępcą, ocalił nas.”*

Naszym zdaniem taki seans jest absolutnie idealny na (nie)nudny wieczór z rodziną czy przyjaciółmi. Jest pogodny i zabawny, choć momentami trzyma widza w lekkim napięciu. Można znaleźć tu na dodatek masę ciekawych motywów – od miłości, przez dążenia do spełniania celów czy pragnień, aż po zdradę przyjaciela. Z uwagi na to, że film został wykonany całkowicie komputerowo, należy również wspomnieć o wysokiej jakości jego wykonania!

Mamy nadzieję, że ten film pokaże, że każdy błąd można naprawić i że zainspiruje Was do odważnego sięgania po swoje marzenia oraz zmotywuje do realizacji własnych celów. Dodatkowo dla tych, którzy tak jak my uwielbiają muzykę z bajek, dodajemy link do playlisty, na której znajdują się piosenki z tej wspaniałej animacji!

[– Kliknij tutaj, by zatracić się w cudownej melodii! –](#)



# SKRZACIA KUCHNIA

## ROLADKI Z TORTILLI Z WĘDZONYM ŁOSOSIEM

### Składniki

- 1 placek tortilli
- 1 serek Almette (najlepiej o smaku chrzanowym, ale każdy będzie dobry)
- 1 łyżeczka posiekanego koperku
- 3 liście sałaty masłowej
- 100 g wędzonego łososia

### Przygotowanie

Serek wymieszaj z posiekanym koperkiem. Placek tortilli posmaruj grubszą warstwą serka Almette. Następnie ułóż na nim liście sałaty i plastry wędzonego łososia. Zwiń w rulon, który potem zawiń w folię aluminiową i włóż do lodówki na około godzinę. Po tym czasie wyciągnij zawiniątko z lodówki, pokrój w plasterki i gotowe!



## NADZIEWANY SELER

### Składniki

- seler
- masło orzechowe lub krem czekoladowy
- rodzynki, borówki lub inne owoce
- kropelki czekoladowe

### Przygotowanie

Pokrój zielone łodygi selera na kawałki mające ok. 7cm, a następnie umyj je i osusz. Zagłębienia selera wypełnij masłem orzechowym. Na każdej części według uznania rozłóż rodzynki, borówki oraz kropelki czekoladowe.



*Smacznego!*

## OPOWIADANIE: KOTY CHODZĄ WŁASNYMI ŚCIEŻKAMI

Harry, przemierzając korytarz na pierwszym piętrze, zauważył kątem oka cień, który przebiegł tuż pod ścianą. Był już wieczór, więc ciężko było dostrzec postać, która uciekła, jednak Potter był niemalże pewny, że to Pani Norris. Inne zwierzaki nie mogły spacerować po zamku, a prawdopodobieństwo ucieczki jakiegoś pupila było bliskie zeru. Każdy doskonale wiedział, że powinien pilnować puchatych przyjaciół. Chłopak rozejrzał się po korytarzu, zastanawiając się, gdzie w tej chwili może znajdować się Filch i jak szybko ktoś doniesie mu, że Harry nie jest jeszcze w swoim dormitorium. Wzruszył ramionami i wyruszył w dalszą podróż mając nadzieję, że nie trafi na mężczyznę, bo nie miał na to najmniejszej ochoty.



Ciemnowłosa był już pewny, że nic się nie wydarzy i bez żadnego zawahania skręcił w lewo, nie mając pojęcia, że tuż za rogiem stoi postać, której tak bardzo nie chciał spotkać.

— Ty — warknął Filch, wskazując palcem prosto w klatkę piersiową Pottera.

— Ja? — odpowiedział Harry, nie wiedząc, czego się spodziewać.

— Gdzie jest Pani Norris? — burknął Argus, wbijając palec w mostek chłopaka.

— Nie wiem. Kilka minut temu ją minąłem i chyba szła gdzieś na dół... — odparł lekko nerwowym tonem. Szczerze nie miał pojęcia, czy to była Pani Norris, ale musiał odpowiedzieć cokolwiek, żeby nie dostać szlabanu. Mężczyzna zmierzył go wzrokiem pełnym wątpliwości.

— Ach tak... — zaczął niemalże szeptem, wpatrując się prosto w oczy Gryfona. — A Ty? Czemu łazisz po korytarzu, zamiast siedzieć w swoim dormitorium?

— Tak właściwie to właśnie tam idę. — Uśmiechnął się i szybko wyminał Filcha, zanim ten zdążył cokolwiek dodać.

Droga powrotna minęła mu szybko, jednak pewna myśl nie dawała Gryfonowi spokoju — dlaczego Argus zapytał o to, gdzie jest jego kotka, skoro nigdy mu nie uciekała i zawsze wiedział, co robi? W końcu Filch i pani Norris byli niemal nierozłączni, a nawet jeśli znajdowali się w innych miejscach, musiała ich łączyć jakaś telepatyczna więź, ponieważ kotka zawsze znajdowała sposób, by „naskarżyć” na jakąś osobę uczniowską.

Chłopak pokręcił głową i, odganiając tę myśl, wszedł do pokoju wspólnego



Gryffindoru, ciesząc się, że może porozmawiać z przyjaciółmi. Niestety, nie spotkał nikogo przy kominku, dlatego szybko skierował się do swojej sypialni, w której miał nadzieję zastać Rona. Zanim jednak wszedł na pierwszy stopień, tuż obok nogi przebiegł mu Krzywołap — kot Hermiony. Wybraniec zmarszczył brwi i powędrował wzrokiem za uciekającym stworzeniem. Nie miał siły, żeby go gonić, a

poza tym nie był jego właścicielem. Zresztą Krzywołap zawsze wracał do Gryfonki, którą zdawał się bardzo lubić, więc Potter nie widział celu w obawach o spacer kota. Po chwili odpuścił więc obserwację i wyruszył w drogę po schodach, żeby po kilkunastu sekundach wpaść do pokoju. Kiedy otworzył drzwi, zauważył, że na łóżku siedział Ron, a obok niego była Hermiona. Rozmawiali o czymś zawzięcie, jednak Pottera niezbyt to w tej chwili interesowało; chciał jak najszybciej podzielić się swoimi spostrzeżeniami.

— Cześć, zauważyliście, że Filch dziwnie się zachowuje? — zaczął prosto z mostu, nie zwracając uwagi na ich zdenerwowane twarze.

— Cześć... i nie. A coś się stało? — pierwsza odezwała się Hermiona, poprawiając się na łóżku, aby Harry miał miejsce.

— Nie wydaje mi się, żebym coś zauważył. W sumie nie widziałem go ostatnio — dodał Ron, również przesuwając się na meblu i robiąc zadowoloną minę. Jasne było, że żaden uczeń specjalnie nie szukał kontaktu ze szkolnym woźnym.

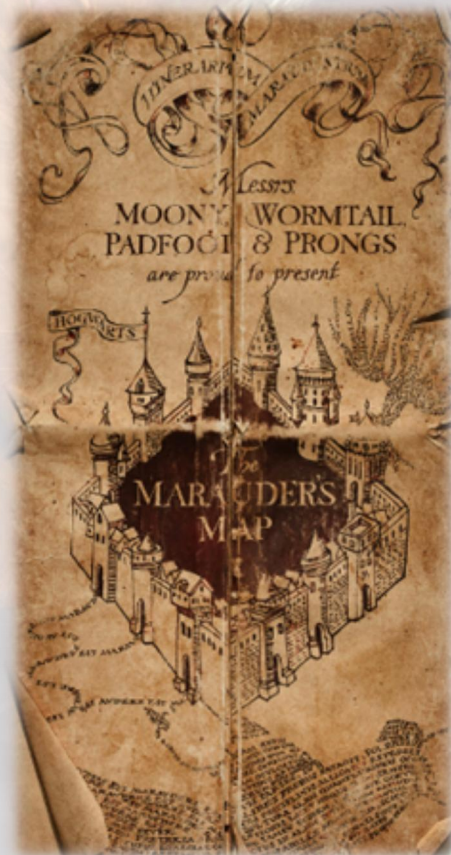
— Spotkałem go kilka minut temu i zadał mi pytanie o Panią Norris, co nieco zbiło mnie z tropu — ciągnął Potter. — Wiem, że to może wydawać się niczym nadzwyczajnym, ale on nigdy się o nią nie pyta — dodał, poprawiając nogawkę spodni, która podwinęła mu się, gdy wspinał się szybko po schodach. Chciał zająć czymś ręce, by uspokoić swoją głowę, w której jedna myśl goniła kolejną. Miał jakieś dziwne przeczucie i nie wiedział, jak je wyjaśnić.

— Faktycznie, nie jest to dla niego normalne zachowanie — odparła Hermiona, rozglądając się po pomieszczeniu — Zaraz, a gdzie jest Krzywołapek?

— Pewnie jak zwykle szuka Parszywka. — Rudowłosy westchnął, próbując się nie zdenerwować na samą myśl o tym, że biedny sznur jest wiecznie zestresowany. Hermiona posłała mu tylko ostrzegawcze spojrzenie, na co odwrócił wzrok. Nikt nie miał ochoty na kłótnię, więc żadne z nich niczego już nie dodało.

— Mijałem go, jak wchodziłem do dormitorium. Szedł do pokoju wspólnego, ale potem straciłem go z oczu — mruknął Harry, przerywając krótką ciszę, a później nieco się ożywił. — Ale to trochę dziwne, że najpierw spotkałem uciekającą Panią Norris, a potem uciekającego Krzywołapa. — Mówiąc to, wstał z łóżka i, łapiąc pelerynę niewidkę, skierował się do drzwi wyjściowych. — Na co czekacie? Idziemy go szukać.

I wyszli z pokoju. Na początku postanowili sprawdzić pokój wspólny, jednak nie znaleźli nawet jednego włosa należącego do Krzywołapa, który ostatnio gubił za sobą kołtuny sierści wszędzie, gdzie poszedł. Tym razem było jednak czysto — jakby kot rozpląnął się w powietrzu. Nie czekając zbyt długo, wyszli z dormitorium i zarzucili na siebie pelerynę, żeby nie nadziać się przypadkiem na Filcha. Całe trio miało wrażenie, że mężczyzna nigdy nie śpi, bo nieważne, o której porze wyszliby z pokoju, zawsze był na nogach, patrolując korytarze. Może przez brak snu był takim gburem, a nie przez sam fakt bycia charłakiem? Z pewnością to jeszcze przegadają, jednak teraz mieli ważniejszą sprawę na głowie.



Przyjaciele wędrowali po kolejnych korytarzach, czując, że to wszystko jest na marne. Zamek w końcu był ogromny, a Krzywołap mógł być dosłownie wszędzie. Wtedy Harry zorientował się, że miał przy sobie Mapę Huncwotów. Nie był pewny, czy zwierzęta się na niej pokazują, jednak Panią Norris na pewno tam widział. Dzięki temu mogli się zorientować, czy kot Hermiony nie grasuje w pobliżu kotki woźnego. Ron wyrwał przyjacielowi Mapę z dłoni i szybko ją otworzył, natomiast Hermiona z pomocą zaklęcia Lumos oświetliła pergamin. Przez dłuższy moment wpatrywali się w kartkę, jednak na próżno — nigdzie nie było widać Krzywołapa czy Pani Norris. Jedynie Filch maszerował w tę i z powrotem po drugim piętrze.

— Czeka na kogoś, że tak łązi w kółko? — mruknął Ron jak najciszej potrafił, spoglądając pytająco na pozostałych. Dostrzegając, że dziwnie na niego patrzą, wzruszył ramionami. — No co?

Nikt nie odpowiedział. Harry zamknął Mapę, schował ją do kieszeni i zaczął iść w stronę pobliskich schodów. Zamierzał pokierować się na zewnątrz, ponieważ obie zguby mogły równie dobrze znajdować się na błoniach. Na szczęście Hermiona wyczuła jego intencje i ruszyła za nim niemalże natychmiast, kiedy Potter postawił pierwszy krok. Ron nie miał wyboru — również zaczął podążać za przyjaciółmi, rozglądając się wokół. Każdy starał się być jak najbardziej ostrożny, żeby nie narobić zbędnego hałasu.



Nim się obejrzeni, byli już przed zamkiem, a w ich policzki uderzyło zimne powietrze. Harry zrzucił pelerynę z nich wszystkich i szybko ruszył naprzód, machając ręką ponad ramieniem, aby pozostała dwójka podążyła za nim.

— Harry, gdzie idziemy? — krzyknął

Ron, zapominając całkowicie, że jest już zbyt późno na szwendanie się i mogą zarobić szlaban. Hermiona zgromiła go wzrokiem i ruszyła za pierwszym z chłopaków. Rudowłosa również to zrobił, żeby się z nimi zrównać. Wciąż jednak wpatrywał się w Harry'ego pytająco.

— Do Hagrida — odparł wybraniec, spoglądając na przyjaciela. — Mam przeczucie, że on może wiedzieć, gdzie znajduje się Krzywołap. W końcu jest gajowym i obserwuje podwórko Hogwartu przez większość doby.

Przyjaciele zgodnie pokiwali głowami i bez gadania poszli prosto do Rubeusa, mając nadzieję, że odnajdą zaginionego czworonoga. Kto wie, może i Pani Norris się znajdzie? Z daleka dostrzegli już, że w chatce gajowego pali się światło, a to dało im znak, że mężczyzna jeszcze nie śpi i z pewnością otworzy im drzwi. Hermiona jako pierwsza dotarła do budynku i bez żadnego zawahania zapukała mocno, odwracając się jeszcze na moment w stronę chłopaków. Chciała coś powiedzieć, jednak nie zdążyła, bo Hagrid pojawił się tuż za nią.

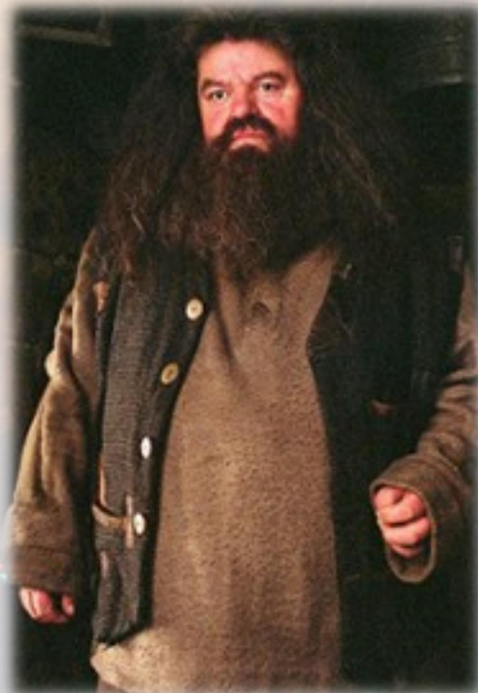
— A co wy tu robicie o tej porze? Cholibka, późno już... — Gajowy westchnął ze zrezygnowaniem, najwyraźniej przyzwyczajony do takiego zachowania dzieciaków, i uważnie rozejrzał się po okolicy, robiąc miejsce dla uczniów, aby szybko weszli do środka.

— Hagridzie, widziałeś Krzywołapa? — rzucił Harry, ignorując pytanie półolbrzyma. Wszedł głębiej do pomieszczenia, w którym było bardzo ciepło. Zdecydowanie cieplej niż na zewnątrz. Mężczyzna zamknął drzwi i obejrzał się na przybyszy.

— Wydaje mi się, że widziałem jakieś małe stworzenie, które przebiegało przez mój ogród, gdzie rosną moje dynie. Czemu pytacie? — Mówiąc to, usiadł przy stole i złapał za kubek z koniakiem.

— Nie wiemy, gdzie się podział, a Harry uważa, że Krzywołap mógł się kręcić gdzieś z Panią Norris — westchnęła Gryfonka, siadając naprzeciwko Rubeusa. — Ale ja nie sądzę, żeby się lubili — dodała jeszcze szybko.

— Wcale nie powiedziałem, że... A zresztą, co za różnica? Wiemy, że oba koty rozplynęły się w powietrzu, bo nawet Filch mnie pytał o Panią Norris. — Ciemnowłosa wyjrzał przez okno i zaczął wpatrywać się w dynie, o których wcześniej wspomniał Hagrid. — Tam coś się rusza... — wyszeptał, podchodząc bliżej.



Ron szybko dopadł do okna i również spojrział w miejsce, o którym mówił Harry. Zaraz po nich podszedł Hagrid i na końcu Hermiona. Faktycznie, jakieś małe cienie przemieszczały się po ogrodzie i zatrzymały się dopiero niedaleko jednej z największych dyń. Gryfonka nie zamierzała czekać i czym prędzej wyskoczyła z chatki, kierując się do ogrodu.

— Krzywołap?! Co to ma znaczyć? — krzyknęła półszepem, spoglądając na swojego pupila i na... Panią Norris? — A ja myślałam, że Wy się nie lubicie... Idziemy do zamku! — Hermiona chciała zabrać przyjaciela, jednak ten się tylko najeżył i uciekł, a zaraz za nim jego kompanka.

— No to mamy nową parę w Hogwarcie... akurat przed świętem zakochanych! — Zaśmiał się Hagrid, docierając do miejsca, w którym stała Hermiona, nadal niedowierzająca w to, co zobaczyła.



## PLOTECZKOWY ŚWIAT



*[Dwie młode czarownice i czarodziej siedzieli przy kominku, oglądając, jak krople deszczu spadają z nieba jedna za drugą. W dłoniach trzymali ciepłe kakao, ciągle się śmiejąc z przytaczanych historii. Każdy miał inną opowieść, którą musiał koniecznie się podzielić z ploteczkowym rodzeństwem. W końcu czymże byłby świat bez tych pięknych, ubarwionych historii?]*

— \* —

Nowy semestr w Ramesville ruszył na dobre. Od nowa zaczęła się pogoń za punktami, rywalizacja międzydomowa i podejrzewanie uczniów o romanse z nauczycielami. Parę dni temu przed takim zarzutem stanęła świeżo mianowana prefekt naczelna — **Aileen Larreau**. Pod koniec Happy Rames prowadzący porównał ją do Fleur Delacour, sugerując, że dziewczyna wykorzystала swój urok osobisty, aby uwieść **Kazbiela Thundershouta** i zdać Opiekę nad Magicznymi Stworzeniami na Wybitny. Społeczność zgromadzona w Kryształowej Komnacie była w ciężkim szoku. Oczy wszystkich skierowały się w stronę Krukonki, która momentalnie spaliła buraka i zaczęła kręcić głową. Zaskoczona **Alice Wright** wykrzychała pytanie: „udało jej się?”. Wówczas, usłużny jak zawsze, **Kryształek** pokazał wszystkim świadectwo Aileen sprzed dwóch semestrów, na którym widniało W z Opieki nad Magicznymi Stworzeniami. Profesor Thundershout zamachnął się szatą i ewakuował się z sali, krzycząc: „nie ma mnie.” Zawstydzona Aileen odpowiedziała dyrektorce: „tak, udało się”, po czym uciekła z komnaty. Wybuchł gwar, wszyscy dyskutowali o tym, co musiała zrobić Krukonka, aby uwieść nieugiętego przez lata profesora. Tylko Alice usiadła zamyślona w swoim fotelu i zaczęła się gorączkowo zastanawiać, czy jeśli przybędzie na lekcje stażową w przebraniu kota, to zwiększy swoją szansę na wybitne zakończenie stażu.



O istnieniu mafii w podziemiach Ramesville słyszymy już od niepamiętnych czasów. Wydarzenia z ostatnich dni sprawiły, że w notesiku ploteczkowych siostr (i brata!) po raz kolejny pojawiło się hasło „mafia”. Kilka dni temu, kiedy grzecznie szpiegowaliśmy uczniów w Kryształowej Komnacie, dostrzegliśmy, jak po cichutku do sali wkradła się tajemnicza postać. Podeszła do stołu Krukonów, przy którym samotnie siedziała **Florence Solace**. Dotknęła jej ramienia i podała tajemniczy



liścik, po czym wyszła. Od razu wstaliśmy ze swoich miejsc i niby przypadkiem ruszyliśmy w stronę Krukonki, chcąc dowiedzieć się, co zawiera wiadomość. Niestety, kiedy nachyliliśmy się nad nią, dziewczyna dostrzegła naszą obecność i szybko schowała wiadomość do kieszeni. Zdaliśmy tylko odczytać, że jej adresat

nazwał Florence „**Chlor**”. Byliśmy skonfundowani, bo zdawało nam się, że gdzieś już kiedyś słyszeliśmy ten pseudonim. Postanowiliśmy sięgnąć do starych akt. Jakie było nasze zdziwienie, kiedy okazało się, że taki pseudonim nosi szef mafii! A może nie szef, tylko szefowa, którą jest właśnie Florence? Co takiego ma za uszami ta niepozorna drugoklasistka? Czyżby chlor był nawiązaniem do jakichś szkodliwych substancji? Na pewno się dowiemy i damy wam znać!

Wszyscy kochamy zwierzęta i większość z nas ma swoich pupili. Do tego grona zalicza się profesor **Iz Morningstar**, która ma bardzo... smaczne kotki — Chałkę oraz Bułkę. Imiona zobowiązują, toteż pupilki naszej geomantki lubią sobie dobrze zjeść. Niestety, jak się okazuje, ich właścicielka postanowiła oszczędzać na biednych kotkach. Nie dość, że karmi je bardzo skromnymi porcjami, to w dodatku ich posiłek w dużej części stanowią papiery. Jak to jest możliwe? Już tłumaczymy. Dowiedzieliśmy się, że profesorka robi specjalną mieszankę, składającą się z papierowych kulek i kociej karmy. W takiej formie podaje jedzenie swoim podopiecznym. Brzmi strasznie? To nie słyszeliście jeszcze najlepszego. Kiedy oburzeni uczniowie zasugerowali, żeby zrobić zrzutkę dla biednych kotków, Iz od razu podała zgromadzonym numer konta. A

przecież po ostatnich podwyżkach pensji dla nauczycieli była Ślizgonka nie powinna mieć problemu z dotraniem do przysłowiowego pierwszego. Mamy jednak nadzieję, że nasze dobre serca spowodują, że Bułka oraz Chałka będą mogły spać z pełnymi brzuskami, a Iz w końcu zapewni im porządny pokarm.

— \* —

Jednak jeśli jesteśmy już w temacie niekarmionych zwierząt... Przykład z profesor **Morningstar** wzięła druga połowa duetu prefektów naczelnych z czasów jej edukacji — **Hallon Gelashegriz**. Jak się



okazuje, osoba uczniowska z Ravenclawu nie chce kupować jedzenia swojej norce **Norbercie**. Sugeruje, że nie stać go na karmę, której ceny pod wpływem inflacji wzrosły. Niestety okazuje się to wierutnym kłamstwem, ponieważ Redaktor Naczelny „Newsville” każdego miesiąca przytula bardzo przyjemną sumkę. Czyżby Hallon, zainspirowane zbiórką na jedzenie dla Bułki i Chałki, chciało się na nas wzbogacić? A może jest w zмовie z Iz i fundusze przekazane na kotki wcale nie zostaną spożytkowane w sklepie zoologicznym? Żywimy nadzieję, że jesteśmy w błędzie, bo mówimy stanowcze „nie” karmieniu zwierzątek papierkami.

— \* —

Zapewne każdy z was dostrzegł to wręcz namacalne napięcie między uczniami Gryffindoru i Ravenclawu. Zresztą jeśli ktoś by tego nie zauważył, to ewidentnie powinien udać się na kontrolę wzroku! Uczniowie obu domów już od samego rozpoczęcia zawzięcie konkurują o punkty, by na koniec roku móc odebrać od dyrekcji puchar domów. Emocje sięgają zenitu, a studenci nie cofają się przed niczym, byle osiągnąć wymarzony cel. Ostatnio doszły do nas słuchy, że pewne grono uczennic z Gryffindoru — **Lavender Light**, **Riana Ursa** oraz **Marcelle Quallien** — często zostaje po lekcjach Elikosirów w lochach i nad czymś intensywnie debatuje oraz pracuje. Te podejrzane spotkania trwały średnio miesiąc, po czym ustały i gdy już myśleliśmy, że to było po prostu wspólne przyswajanie materiału z zajęć, stała się rzecz niespodziewana — zaczęło ubywać Krukónów! Co takiego mogło się stać? Zazwyczaj korytarze były pełne osób w niebiesko-czarnych szatach, a teraz jest ich

zdecydowanie mniej. Mocno nas to zastanowiło, jednak chwilę później nadeszło olśnienie. Mniej Krukonów, więcej kotów na terenie zamku... Czy to możliwe, że



Gryfonki były tak zdesperowane w walce o punkty, że zdecydowały się uwarzyć eliksir wielosokowy z kocimi włosami i dolać go do soku niektórych Krukonów? Czy profesor Thundershout był tego świadomy? Czy nie zauważył ubywających mu kluczowych składników? A może we wszystko zamieszana była profesor **Avetta Cai**, której zapewne zależy na tym, by jej rodzimy dom, Slytherin, poprawił swoje notowania w rankingu domów? A może to wszystko nieporozumienie i wychowankowie Ravenclawu po prostu chorują, i dlatego nie widuje się ich na szkolnych korytarzach?

Pytań jest zdecydowanie więcej niż odpowiedzi, niemniej mamy nadzieję, że to po prostu zwykły zbieg okoliczności, a Gryfoni nie zdecydowali się na cios poniżej pasa... Konkurencja jest dobra, o ile zna się w niej umiar i gra się fair — nie zapominajcie!

— \* —

Zapewne nie umknęła wam informacja o odwołanych niedawno zajęciach w ramach kursów weekendowych **Hallon Gellassehrgeiz** i **Vivienne Levittoux**. Wydało nam się to podejrzane, zwłaszcza że nastąpiło nagle i niespodziewanie. Co więc zrobiliśmy? Oczywiście, że

zdecydowaliśmy się to zbadać — ploteczkowe siostry (i brat) na tropie skandali! Nasze niuchanie doprowadziło nas aż do gabinetu uroczej nauczycielki Zaklęć, profesor **Isabelli Stewart**. Jak pewnie każdy dobrze wie, blondwłosa małżonka



**Crispina Stewarta** wręcz ubóstwia koty i nie może się oprzeć chęci przygarbienia ich, gdy widzi, że nie mają domu. Tym też sposobem zarówno jej gabinet, jak i

mieszkanie okupują bezdomne kotki. Nie byłoby w tym nic złego — ba, to działanie wręcz godne pochwały! — gdyby nie fakt, że ta szlachetna inicjatywa wymknęła się nieco spod kontroli. Koty chciały zobaczyć świat poza czterema ścianami, w których zamknęła ich profesor Stewart, i zwyczajnie się wymknęły. Ich celem stały się błonia, z których urządziły zarówno plac zabaw, jak i kocią kuwetę. Wyobraźcie więc sobie skonsternowanie dyirekcji i państwa Gelashehrgeiz, gdy przyszli przed zajęciami przygotować się do spotkania. Było za późno na ogarnięcie rozbrykanych kociaków i posprzątanie błoni, dlatego zajęcia odwołano, a na pomoc wezwano „matkę kotów”, czyli profesor Zakłęć, a także szkolną kociarę, czyli profesor Levittoux, by wspólnie zażegnać kryzys. Niby słodziaki, które rozczulają ludzkie serca, a jakie psotniki! Pilnujcie swoich milusińskich, by i one nie narobiły takich szkód!

— \* —

Ostatniego popołudnia w trakcie codziennej herbatki jedna z nas z zainteresowaniem przeglądała stronę naszej Akademii. Jej wzrok niemal natychmiast zatrzymał się na



Rankingu Uczniów, w którym zaciekaWiło ją nowe nazwisko na wysokiej pozycji. **Lisa Black**, nowy nabytek domu Godryka Gryffindora, plasuje się na mocnym drugim miejscu i z tego, co nam się udało ustalić, wcale nie zamierza zwalniać. Cicha uczennica, która na co dzień nie rzuca się w oczy, idzie jak burza po podium rankingu pierwszoklasistów! Plany może jej pokrzyżować jednak trójka

uczniów — **Bastien Moineau, Tyler Midnight i Ellen Harrison**. Nie wiemy jak wy, ale my usadowimy się z popcornem i chętnie przyjrzymy się temu starciu. Niezależnie od wygranej zastanawiamy się, jak dalej potoczą się losy uczennicy w Akademii. Czy w tym roku to właśnie jej przypadnie Kryształowy Tytuł Szarej Myszki? Może tradycji stanie się zadość i w przyszłym roku będzie kroczyła po Akademii z odznaką Prefekta Naczelnego? A może Lisa ma swój własny plan na przejęcie Akademii? Jedno jest pewne — z uwagą zacniemy przyglądać się Gryfonce, na pewno będzie o niej jeszcze głośno!

Nikogo pewnie nie zaskoczymy, gdy stwierdzimy, że w tym roku zdecydowanie najbardziej ekscytującą zabawą okazała się wpadająca do Kryształowej Komnaty **Akromantula Danusia**. Popularne w ostatnich latach Zguby Kryształka nieco ucichły, ustępując poklasku Dance, która bez wątpienia sieje terror w Akademii. Zainteresowane całą sytuacją udałyśmy się pod drzwi każdego z dormitoriów i nadstawiliśmy nasze ciekawskie uszka. Co tu dużo mówić... to, czego się dowiedziałyśmy, aż wymiotło nas z pantofli. Czasami mamy wrażenie, że nasze społeczeństwo ma zdecydowanie za dużo czasu wolnego i gdy nie ma co robić, to... knuje spiski. Zapytacie, czego się dowiedziałyśmy? Otóż uczniowie AMR wraz z opiekunami w wolnym czasie debatują o tym, kiedy Danka wpadnie do Kryształowej Komnaty. Siedzą i dyskutują o prawdopodobieństwie ataku akromantuli, jak gdyby stał za tym jakiś ukryty schemat. Wypatrują osoby odpowiedzialnej za naloty pająka, **Katji Thatcher**, i uważnie przyglądają się każdemu jej ruchowi. Co więcej, zajrzałyśmy przez szczelinę do owych dormitoriów... co tu dużo mówić — ściany obklejone są zakładami i wykresami, a wszyscy zaangażowani starają się rozpracować system wpuszczania pająka. Czy za tym wszystkim faktycznie kryje się jakiś schemat? Czy Katja ma jakiś „większy” plan? My nie miałyśmy serca, by wyprowadzić ich z błędu, więc liczymy, że w końcu pójda po rozum do głowy i zajmą się czymś ciekawszym.



## NIECO WIĘCEJ O...

### STAREJ SĄSIADCE Z KOTAMI

Arabella Doreen Figg to charłaczka oraz tajny informator Zakonu Feniksa. Kobieta mieszkała w Little Whinging przy Wisteria Walk. Opisywana była jako starsza, trochę zwariowana osoba o szpakowatych włosach, na których prawie zawsze nosiła siatkę. By dodać sobie jeszcze bardziej zwariowanego wyglądu, pani Figg niemal cały czas chodziła w bamboszach w szkocką kratę. Jej umiejętności ograniczały się jedynie do



transmutowania torebki herbaty. W domu, w którym wiecznie unosił się zapach kiszzonej kapusty, mieszkała ze swoimi kocimi współlokatorami: Maleństwem, Pazurkiem, Czubatkiem i Śnieżką.

Choć nigdy nie było wzmianki o istnieniu Pana Figg, określenie Arabelli mianem „Pani” oznaczać może, że miała ona niegdyś męża,

który albo nie był wspomniany lub para była po rozwodzie. Istnieje również prawdopodobieństwo, że charłaczka była wdową.

Kobieta przez wiele lat doskonale ukrywała swoją prawdziwą tożsamość. Dołączyła do Zakonu Feniksa podczas Pierwszej Wojny Czarodziejów lub od razu po jej zakończeniu, gdzie na prośbę Albusa Dumbledore’a osiedliła się w Little Whinging, aby mieć oko na Harry’ego Pottera i informować dyrektora o wszystkich jego poczynaniach.

Kiedy Dursleyowie wyjeżdżali na wakacje lub gdziekolwiek, gdzie nie chcieli zabrać ze sobą Złotego Chłopca, zostawiali go u Pani Figg. Staruszka zanudzała go wtedy opowieściami o swoich kotach i zmuszała do wielokrotnego oglądania ich zdjęć. Mimo najlepszych chęci nie mogła zabawiać chłopca tak, jak chciała, w obawie, że gdy Dursleyowie zorientują się, że Harry się dobrze u niej bawi, nie dadzą jej więcej

chłopca pod opiekę. Potter szczerze nienawidził wizyt u starej sąsiadki i nawet nie próbował udawać, że jest inaczej.

*„– Wybacz mi, Harry, że musiałeś się u mnie trochę pomęczyć, ale Dursleyowie nigdy by cię do mnie nie puścili, gdyby wiedzieli, że jest ci u mnie dobrze, To nie było łatwe... Och, słowo daję ... – Złamała rękę w tragicznym geście.”*

Kilka dni przed jedenastymi urodzinami Dudley’ a, Arabella złamała nogę, potykając się o jednego ze swoich futrzastych przyjaciół. Po tym incydencie nie wypowiadała się już tak pochlebnie o swoich kotach jak dotychczas. Parę dni po swoich urodzinach chłopak wpadł na idącą o kulach staruszkę swoim nowym rowerem wyścigowym.

Latem, 2 sierpnia 1995 roku, po odrodzeniu się Czarnego Pana Mundungus Fletcher pełnił wartę obserwacyjną w Little Whining. Kobieta nie ufała czarodziejowi, więc poleciła jednemu ze swoich kotów – Maleństwu, by został pod samochodem i obserwował okolicę. Kiedy mężczyzna teleportował się, aby pogadać z kimś o kociolkach, które zsunęły się komuś z miotły, kot zaalarmował o tym swoją właścicielkę. Kobieta udała się do domu Dursleyów, ale nie zastała tam chłopaka, więc wyruszyła na poszukiwania.

Tuż po tym, jak Harry pokonał dementorów, którzy zaatakowali jego oraz Dudleya, pani Figg dotarła na miejsce. Na jej widok Harry próbował schować swoją różdżkę, lecz kobieta kazała trzymać mu ją w pogotowiu, w obawie, że dementorzy mogą wrócić, zdradzając tym samym swoją prawdziwą tożsamość.

*„– Dlaczego nie powiedziała mi pani, że jest charłakiem, pani Figg? – Zapytał Harry, dysząc ciężko. – Tyle razy u Pani bywałem... Mogła mi Pani powiedzieć.*

*– Dumbledore mi zakazał. Miałam cię pilnować, ale nic nie mówić. Byłeś za młody....”*



Kiedy wracali ulicą — Pani Figg uważnie obserwując otoczenie, a Harry ciągnąc nieprzytomnego Dudleya — deportował się obok nich Mundungus. Kiedy dowiedział się, co stało się pod jego nieobecność, bardzo się wystraszył, a temperamentna kobieta od razu go zwymyślała. Zaczęła okładać go po głowie siatką wypełnioną puszkami z kocią karmą.

Jakiś czas później wystąpiła przed Wizengamotem w roli świadka obronnego podczas przesłuchania Harry'ego o nieuzasadnione użycie czarów przez nieletniego czarodzieja. W trakcie procesu wyglądała na przerażoną oraz szaloną jeszcze bardziej niż zwykle, gdyż nawet do sądu ubrała swoje kapcie w kratę. Również jej opis dementorów nie zrobił powalającego wrażenia na Sali.

*„— Jak wyglądali? — Zapytała Pani Bones.*

*— No ... jeden był taki duży i gruby, a drugi raczej chudy...*

*— Nie, nie — przerwała niecierpliwie pani Bones. — Dementorzy ... Ich proszę opisać.*

*— Och ... — Różowa plama rozlała się na szyi pani Figg. — Byli wielcy. Wielcy i w pelerynach.”*


Dopiero po dokładnym opisaniu, co wtedy czuła — zimno, jakby całe szczęście uciekło ze świata oraz to, że widziała straszne rzeczy — zdołało przekonać Wizengamot, że mówi prawdę. Niewątpliwie jej zeznania przyczyniły się do uniewinnienia Pottera. Co ciekawe, Arabella skłamała, ponieważ tak naprawdę dementorów nie widziała.

W 1997 roku brała udział w uroczystym pogrzebie Albusa Dumbledore'a. Nie są znane jej dalsze losy. Możliwe, że podczas Drugiej Bitwy o Hogwart pomagała walczącym. Po wojnie najprawdopodobniej wróciła do swego domu, gdzie prowadziła normalne życie wraz ze swoimi kocimi towarzyszami.



# HUMOR Z MURÓW NASZEJ SZKOŁY

[22:32:01] **Xander\_Larreau**: Gdybyś mógł zamienić się osobowością z kimkolwiek stąd, to kto by to był i dlaczego? Nie ciałem, nie życiem,

osobowością 

[22:32:05] **Xander\_Larreau**: Mogło\*

[22:32:10] **Xander\_Larreau**: Wybacz!!!

[22:32:20] **Charlie\_Howerland**: Luzik!

[22:32:21] **HallonGelassehrgeiz**:

[22:32:26] **Charlie\_Howerland**: Krukosławe m, bo ma wyrąbane

[22:32:27] **Krukosław**: Nie chce mi się, radź

sobie sam, **CHARLIE\_HOWERLAND**.

[22:32:29] **Charlie\_Howerland**: XDDD


[22:32:35] **Xander\_Larreau**: WYBORNIE

[22:32:37] **Katja\_Thatcher**: PIĘKNE POTWIERDZENIE XDDD

[22:32:41] **Selena.Cynthia.Rosier**: Cudo

[22:32:43] **Katja\_Thatcher**: Krukosław, jesteś ikoną.

[22:32:43] **Krukosław**: Zostaw mnie w

spokoju. 

[21:55:38] **Lila\_malfoyo**: Ej bo prowadze fp o Crispinie i czy ktoś chce się dołączyć i ze mna prowadzić?

[21:55:59] **Ambrozja\_Green**: fp?

[21:56:08] **Lila\_malfoyo**: Tak

[21:56:13] **Selena.Cynthia.Rosier**: *Ja chce*

[21:56:14] **Selena.Cynthia.Rosier**: *ja*

[21:56:15] **Selena.Cynthia.Rosier**: *pls*

[20:22:25] **Black\_Eveline**: PLZ KAJTEK KOCHAM CIE



[20:22:37] **Katja\_Thatcher**:

[20:22:54] **Katja\_Thatcher**: Nigdy nie przepuszczę okazji na hejt.

[20:23:05] **Black\_Eveline**: ale hejterka


[20:23:08] **Florence\_Solace**: potwierdzam...

[20:23:15] **Black\_Eveline**: dyrekcjo sprawdźcie ją!

[20:23:17] **Black\_Eveline**: a nie czekaj

[20:23:34] **Black\_Eveline**: Kajtek ma teraz więcej mocy

[20:23:37] **Katja\_Thatcher**: Skargi proszę

wysłać na niszczarka.amr@gmail.com 

[20:04:39] **prof\_Cormier**: *Nie no, leniwa jestem.*

[20:04:39] **prof\_Crispin\_Stewart**: *Też tak myślę.*

[20:39:31] **Xander\_Larreau**: 10. CZARNY BEZ

[20:39:31] **Selena.Cynthia.Rosier**: *hshsh*

[20:39:33] **Nereida**: czarny bez

[20:39:33] **Xander\_Larreau**: aha

[20:39:34] **Katja\_Thatcher**: co

[20:39:34] **DanielleGelassehrgeiz**: czarny bez

[20:39:34] **Black\_Eveline**: co

[20:39:35] **Xander\_Larreau**: XDDDDDD

[20:39:35] **Isabella\_Stewart**: czarny bez

[20:43:46] **Zinnia\_Cormier**: [20:42:47] **Xander\_Larreau**: *JA JESTEM POWAŻNYM PROFESOREM! // no, a ja nienawidzę ptaków*

20:21:04 **Aileen\_Larreau**: A jak tam różdzkarstwo? Żałuję, że nie moge



chodzić

20:21:10 **Kaien\_Einar\_dAureville**: Nie byłem...

20:21:20 **Kaien\_Einar\_dAureville**: Grałem w Fall Guys i akurat wygrywałem XDDDDDD

[20:31:32] **Iz\_Morningstar**: Przygotowałam nazwy różnych pomieszczeń w Hogwarcie, ale Bułka zjadła litery, więc waszym zadaniem będzie je uzupełnić i podać mi nazwę pomieszczenia. Proste?

[20:38:44] **Iz\_Morningstar**: 7. K \_\_\_ A \_\_\_ / \_\_\_ E \_\_\_ I \_\_\_

[20:39:16] **Black\_Eveline**: chyba musimy zrobić zbiórkę na jedzonko dla Bułki

[20:39:33] **Iz\_Morningstar**: **KOMNATA TAJEMNIC** ✨ Wyśle wam nr konta :->

---

[20:55:31] \*\* odchodzi **Kryształek**

[20:57:18] \*\* przychodzi **Kryształek**...

[20:57:30] **Albus\_Zannichellie**: chomiczy



kryształek uciekł, więc wszedł ten lepszy

[20:57:30] **Kryształek**: Słyszałem, że dyrektor Zannichellie zna odpowiedź na twoje pytanie, **ALBUS\_ZANNICHELLIE**. Idź do niego! 🌐

[20:57:40] **Albus\_Zannichellie**: XDDDDDD okej, idę do lustra

---

[20:11:26] **Xander\_Larreau**: *[Kiedy oberwał śnieżką jeszcze bardziej wybuchł śniegiem i szybko schylił się po kolejną porcję śniegu. Kiedy tylko zdobył, co chciał, podbiegł zwinnie do Charliego i natarł mu twarz białym puchem.] Teraz troszkę kolorków nabierzesz, a nie blade jak ściana chodzisz. [Zachichotał, patrząc na jego minę.] A na kulig byłam wiele razy!*

---

[19:55:20] **Nathalina\_Maloy**: Jasne, powiedział to **Draco\_Malfoy**. Chociaż brzmi trochę jak Albus, rozmawiający z **Katją**. [Mimowolnie zerknęła na dyrektora, który zajęty był stukaniem palcem w policzki chomika.]

[19:55:26] **HallonGelassehrgeiz**: XDDD

[19:55:29] **HallonGelassehrgeiz**: Wierzę.

[19:55:31] **Xander\_Larreau**: XDDD

[19:55:39] **RianaUrsa**: Teraz który do którego by to powiedział...

[19:56:01] **Alice\_Wright**: Myślę, że prędzej Katja do Albusa, Albus nie ma tak dobrych tekstów

---

18:57:58 **Aileen\_Larreau**: wez Albus... bałwana z ciebie dzisiaj zrobimy :\*

18:58:18 **Nathalina\_Maloy**: z albusa to nawet nie trzeba robić bałwana, bo sam nim już jest

---

19:26:04 **Albus\_Zannichellie**: [Gdy tylko spojrział na plakat (<http://tiny.pl/wj3s5>), nie wiedział, czy nie powinien zamknąć oczu.]

19:26:09 **LiloDelune**: CRISPIN STEWART

19:26:19 **Kaien\_Einar\_dAureville**: Crispin Stewart matko jedyna co to jest?!

19:26:23 **Alice\_Wright**: Te godła Gryffindoru, matk ojedyna

19:26:26 **Crispin\_Stewart**: UMARŁEM A

MYŚLAŁEM, ŻE TO NIEMOŻLIWE

19:26:55 **Kaien\_Einar\_dAureville**: Widać, że ma Gryffindor w... serduszk. Tak.

---

19:28:54 **Albus\_Zannichellie**: [Kolejny plakat (<http://tiny.pl/wj3sf>) pojawił się na widoku.]

19:28:58 **LiloDelune**: cecily elton

19:29:12 **Crispin\_Stewart**: Jeśli ona w takim stroju prowadzi to wróżbiarstwo to...

19:29:26 **Nereida**: Oj, w takim to prowadzi lekcje stażowe. [Mruga.]

---

19:30:04 **Albus\_Zannichellie**: [Aż parsknął, widząc z tej odległości, czyj plakat (<http://tiny.pl/wj3sp>) jest następny w kolejce.]

19:30:10 **LiloDelune**: kazbiel thundershout

19:30:16 **LiloDelune**: Jaka foczka ponętna.

19:30:17 **Charlie\_Howerland**: JEZU XDDD

19:30:20 **Tyler.Midnight**: Ja tego nie odwidzę!

19:30:21 **Alice\_Wright**: Myślę, że pasuje mu taki imiż

19:30:25 **Crispin\_Stewart**: Płomienny Kazbiel Thundershout

19:31:26 **Crispin\_Stewart**: Ten krzak powinien być niżej aby zasłonić rozgolonę ciało.

---

00:04:47 **Astera.Moore**: Udawaj jedną osobę z otoczenia aż ktoś zgadnie kogo naśladujesz

00:05:02 **Selene.Cynthia.Rosier**: Daj ty mi spokój

00:05:25 **HallonGelassehrgeiz**: Boże, czy to był krukosław???

00:05:26 **Krukoslaw**: Zostaw mnie w

spokoju.

00:05:29 **HallonGelassehrgeiz**: XDDDD

00:05:30 **HallonGelassehrgeiz**: SFBOIYUHF

00:05:31 **Selene.Cynthia.Rosier**: Tak

00:05:33 **Selene.Cynthia.Rosier**: kocgam

00:05:34 **Selene.Cynthia.Rosier**: shshsbzjn

00:05:41 **HallonGelassehrgeiz**: PIĘKNE

---

[19:02:28] **Black\_Eveline**: Ajlin co to za romanse

[19:02:36] **Aileen\_Larreau**: jakie romanse?

[19:02:40] **Aileen\_Larreau**: jestem wolna jak ptak!!!

[19:02:48] **Tyler.Midnight**: Żadne romanse!

[19:03:07] **Tyler.Midnight**: Jak już to niewolnictwo

---

[18:49:00] **Black\_Eveline:** Lolo hej 🍷

[18:49:24] **LiloDelune:** Eve, gej gej! 🍷

---

[19:02:47] **\*\* przychodzi Anetha\_Evans...**

[19:03:25] **Agusia\_Slytherin:** **Anetha**



[19:03:35] **\*\* odchodzi Anetha\_Evans**

---

[19:21:00] **Crispin\_Stewart:** *George stracił*



*ucho, Fred życie.*

---

[18:52:09] **Xander\_Larreau:** Elias jest



specjalną jednostką

[18:52:17] **Xander\_Larreau:** Jego kreda nigdy



się nie łamie

[19:07:21] **Xander\_Larreau:** Wszystkie moje wypowiedzi mogą być brane za dwuznaczne

[19:07:26] **Xander\_Larreau:** To moja cecha szczególna

[19:07:30] **Xander\_Larreau:** Jak niełamąca się kresa

[19:07:32] **Xander\_Larreau:** kreda

[19:07:35] **Xander\_Larreau:** Kreska też.

[19:07:37] **Xander\_Larreau:** 😂

---

[19:56:12] **\*\* przychodzi Kazbiel\_Thundershout...**

[19:56:36] **Alice\_Wright:** O, Kaz, ty w KK? Nie spodziewałabym się

[19:56:40] **\*\* odchodzi Kazbiel\_Thundershout**

---

---

[19:20:14] **Pufciak:** **WTOREK:**

[19:20:15] **Pufciak:** **KLASA I** ✨

[19:20:16] **Pufciak:** 19:10-19:40 **Historia Magii** (amr\_schowek)

[19:20:17] **Pufciak:** 19:45-20:15 **Zaklęcia** (amr\_sala\_zaklec)

[19:20:18] **Pufciak:** **KLASA II** ✨

[19:20:19] **Pufciak:** 18:00-18:30 **Wiedza o Harrym Potterze** (amr\_biblioteka)

[19:20:20] **Pufciak:** 18:35-19:05 **Wiedza o Harrym Potterze** (amr\_biblioteka)

[19:20:21] **Pufciak:** 19:10-19:40 **Opieka nad Magicznymi Stworzeniami** (amr\_zakazany\_las)

[19:20:22] **Pufciak:** 19:45-20:15 **Opieka nad Magicznymi Stworzeniami** (amr\_zakazany\_las)

[19:20:23] **Pufciak:** ✨ **SZKOLENIE MAGICZNE** ✨

[19:20:24] **Pufciak:** 19:45-20:15 **Ornitologia Magiczna** (amr\_swiety\_gaj)

[19:20:43] **Albus\_Zannichellie:** oborze, ile dzisiaj zwierząt będzie

[19:21:06] **Albus\_Zannichellie:** onmsy, ptaki, prowadzący te zajęcia i jeszcze dinozaur na



hm

[19:21:12] **Albus\_Zannichellie:** zooville normalnie 😊

---

[20:42:41] **Xander\_Larreau:** Moja głupota

[20:42:42] **Xander\_Larreau:** XD

[20:42:42] **Katja\_Thatcher:** mamy nowego śmieszka roku

[20:42:55] **Lydia\_Martin23:** **Dokładnie trzeba to dać do gazetki**

---

[20:42:55] **Xander\_Larreau:** JAKIEGO ŚMIESZKA ROKU

[20:43:00] **Xander\_Larreau:** JA JESTEM POWAŻNYM PROFESOREM!

---

[20:17:41] **Albus\_Zannichellie:** O, Alis. Jednak wyszłaś z sali liczb?

[20:17:42] **Voltaire\_Arbore:** !kolor #003366

[20:17:50] **Alice\_Wright:** Trzasnąć cię, Albus?

[20:17:50] **Xander\_Larreau:** Aaaaaliiceeeee!!!

[20:17:55] **Alice\_Wright:** Xaaaaaan!!!

[20:17:56] **Vivienne:** hej Volt, który wpisujesz się na listę, czytając regulamin

[20:18:02] **Voltaire\_Arbore:** Przepraszam XD

[20:18:03] **RianaUrsa:** Trzaśnij go!

[20:18:03] **Voltaire\_Arbore:** Ja wiem

[20:18:05] **Albus\_Zannichellie:** PRZEMOC W DYREKCJI!!!

---

[18:09:10] **Kazbiel\_Thundershout:** [Postano wił nieco odpuścić słuchanie na czas quizu - miał nadzieję, że jakoś by sobie poradził z odganianiem hasel - i skupił się bardziej na samej frekwencji. Nie mógł nie zauważyć Mrtvny, której zabrakło na ostatnich zajęciach u niego. Nieładnie, nieładnie - powtarzał w głowie, odnotowując minusik.]

[18:10:06] **Aileen\_Larreau:** [Spogląda na profesora Thundershouta, który niepokojąco patrzył się na jej krukońską przyjaciółkę.]

[18:12:19] **Kazbiel\_Thundershout:** [Odpowiedział spojrzeniem na spojrzenie Aileen. Kolejna odważna - wypisał się z Elikksirów na rzecz Numerologii. Wzniósł oczy do nieba i powrócił myślami do Zaklęć. W końcu to one miały królować w jego głowie przez najbliższą godzinę. Wymyślanie subtelnych kłód pod uczniowskie nogi zawsze można odłożyć na potem.]

---

19:26:10 **Tyler.Midnight:** co to za magiczna kreda co się od sufitu odbija i nie łamie?

19:26:42 **Xander\_Larreau:** XDDDDDD

19:26:52 **Aileen\_Larreau:** kreda profesora Levine 🍷

19:27:04 **Ellen\_Harrison:** XDDDDDDDD

19:27:13 **Selene.Cynthia.Rosier:** Jezus

20:04:12 **Astera.Moore:** Czy my jesteśmy mądrzy ludzie?

20:04:27 **Astera.Moore:** mądrzy\*

20:04:41 **Selene.Cynthia.Rosier:** Nie

20:05:06 **Charlie\_Howerland:** Nie

20:05:28 **Ellen\_Harrison:** Nie

20:06:05 **Astera.Moore:** A dziadziuś stwierdził że tak

---

[20:36:44] **Susanna\_Sheen:** Kendra Dumbledore

[20:36:53] **EstellaSnape:** Jędrna Dumbledore

[20:37:02] **Crispin\_Stewart:** Oj nie wiem czy taka Jędrna.

[20:37:34] **Kaien\_Einar\_dAureville:** Bardziej sztywne, niż jędrne.

---

[20:40:24] **prof\_E\_Levine:** Harry ojcem Dumbledore'a... oj, nie wiem pod jaką kategorię przestępstwa to wciągnąć...

[20:40:38] **Inez\_Livestone:** Pedofilie czy nekrofilie już

---

[20:29:24] **Alice\_Wright:** Omg, Kaz w KK :O

[20:29:28] **odchodzi Kazbiel\_Thundershout** \*\*

[20:29:33] **Nathalina\_Maloy:** iconic

[20:29:33] **Black\_Eveline:** wiedziałam XD

[20:29:37] **przychodzi Kazbiel\_Thundershout...** \*\*

[20:29:38] **Alice\_Wright:** Co za gnojek

[20:29:40] **Alice\_Wright:** Oj



[20:29:41] **Alice\_Wright:**

[20:29:43] **Black\_Eveline:** XDDDDDD

[20:29:43] **Kazbiel\_Thundershout:** Słucham?

---

[20:47:00] **Kazbiel\_Thundershout:** Bezelowe. Moi psychologowie kończą u psychologów.

[20:47:14] **LiloDelune:** Już myślałam, że u egzorcystów...

[20:47:23] **Kazbiel\_Thundershout:** Nie, tam idą absolwenci.

---

[21:21:51] **HallonGelashehrgeiz**: Nie każdy dział znajduje się na rozpisce, ponieważ trudno ustalić długość lub wymogi nie niektórych z nich. W każdym razie z organizacji działów to tyle.



Czy do tej pory macie jakieś pytania?

[21:22:08] **Albus\_Zannichellie**: ile waży słońce?

[21:22:28] **HallonGelashehrgeiz**: Mniej niż twoje ego, Alkus 🤖

[21:22:39] **Albus\_Zannichellie**: XDDDDD idę na tym zarobić

[21:22:42] **Katja\_Thatcher**: XDDDDD

[21:22:44] **HallonGelashehrgeiz**: XDDDDDD

[21:22:46] **HallonGelashehrgeiz**: ALBUS???

[21:22:46] **Katja\_Thatcher**: JAKI CWANY

[21:22:55] **HallonGelashehrgeiz**: Jeszcze na mnie zarobi, i cant ://

---

[20:23:27] **Skylar\_Harvey**: \*wyciąga roźdzke i celuje w pająka\* !arania exumai

[20:23:27] \*\*

odchodzi **Akromantula\_Danusia**

[20:23:30] **Selene.Cynthia.Rosier**: ...

[20:23:31] **Xander\_Larreau**: XDDDDD

[20:23:31] **Skylar\_Harvey**: EJ NO

[20:23:31] **Aileen\_Larreau**: OJEJ

[20:23:34] **Katja\_Thatcher**: OJEJ

[20:23:34] **Black\_Eveline**: XDDDDD

[20:24:02] **Vivienne**: to się nazywa skuteczne wyrzucanie pająka z sali, Sky

---

[20:40:02] **Ellen\_Harrison**: A tutaj mamy Cmentarz w Little Hangleton

[20:40:14] **Kaien\_Einar\_dAureville**: Leżałby m.

[20:40:19] **Vivienne**: jak Cedric?

---

[00:25:00] **Aileen\_Larreau**: JESTES TAKIM UROCZYM CHLOPCEM, SZUKAM SYNKA



[00:25:02] **Aileen\_Larreau**:

[00:25:06] **Aileen\_Larreau**: poplacze sie

[00:25:06] **Tyler.Midnight**: Kocham Cię

[00:25:10] **Tyler.Midnight**: I uwielbiam

[00:25:13] **Tyler.Midnight**: I jesteś cudowna

[00:25:17] **Tyler.Midnight**: ALE TWOIM DZIECKIEM NIE BĘDĘ

[00:25:19] **Aileen\_Larreau**: AHA

[00:25:26] **Tyler.Midnight**: BO DO MNIE TWOJE WNUKI I DZIECI ZARYWAJĄ

[00:25:31] **Selene.Cynthia.Rosier**: XD

[00:25:32] **Aileen\_Larreau**: WQHEWRJRKD TO PRZESTANĄ

[00:25:38] **Tyler.Midnight**: NIE MA MOWY

[00:25:40] **Aileen\_Larreau**: BEDĄ MIEC HOT WUJKA I BRATA

[00:25:43] **Tyler.Midnight**: INCEST IS WHERE I DRAW THE LINE

[00:25:58] **Tyler.Midnight**: to nie ALABAMA to RAVENCLAW

[00:26:01] **Aileen\_Larreau**: ja jestem w związku

[00:26:02] **Aileen\_Larreau**: z synem

[00:26:04] **Aileen\_Larreau**: pozdrawiam

[00:26:05] **Aileen\_Larreau**: ciepło

[00:26:06] **Aileen\_Larreau**: :\*

[00:26:15] **Tyler.Midnight**: Może jednak Ravenclaw to jest Alabama

[00:26:16] **Aileen\_Larreau**: sweet home alabama<3

---

[20:38:58] **prof\_Cormier**: !kto mnie zakopie w grobie

[20:38:59] **\_Kryształek\_**: Alice Wright

[20:39:01] **prof\_Cormier**: o.



[20:39:12] **Alice\_Wright**:



[20:39:19] **prof\_Cormier**:

[20:39:21] **prof\_Cormier**: XDDDDDD

[20:39:31] **Alice\_Wright**: Kryształek jak zawsze nie umie dotrzymać tajemnicy..

[20:39:39] **Vivienne**: Alice...

[20:39:44] **Vivienne**: czemu chcesz mordować siostrę?

[20:39:50] **Alice\_Wright**: Tak dla frajdy

[20:39:50] **prof\_Cormier**: !dlaczego Alice mnie zakopie

[20:39:51] **\_Kryształek\_**: Bo twoje skarpety brzydko pachną!

[20:39:54] **Vivienne**: 😞

[20:39:54] **prof\_Cormier**: aha

[20:39:55] **Alice\_Wright**: O, no właśnie

[20:39:56] **prof\_Cormier**: no w sumie...

[20:39:56] **Alice\_Wright**: dlatego!

[20:39:57] **Alice\_Wright**: XD

[20:39:58] **Albus\_Zannichellie**: XDDDDDDDD

[20:40:02] **prof\_Cormier**: !kiedy

[20:40:02] **\_Kryształek\_**: Jak sprzedam chomika.

[20:40:04] **prof\_Cormier**: !gdzie

[20:40:04] **\_Kryształek\_**: Pod poduszką Nathaliny

[20:40:05] **prof\_Cormier**: OHO

[20:40:10] **Alice\_Wright**: Jeju..

[20:40:11] **prof\_Cormier**: no w sumie za sprzedanie chomika

[20:40:12] **Inez\_Livestone**: XDDD

[20:40:12] **Vivienne**: Alice sprzedaje chomika?

[20:40:13] **prof\_Cormier**: to się nie dziwię.

[20:40:14] **Vivienne**: 😞

[20:40:21] **prof\_Cormier**: XDDDDDD

[20:40:21] **Alice\_Wright**: :/

[20:40:26] **Albus\_Zannichellie**: Kryształek ma rację!!

[20:40:35] **Ariadna\_Williams**: Pitagoras na sprzedaż?

[20:40:46] **Alice\_Wright**: Zostawcie biednego Pitagoraska w spokoju (•w•)

[20:40:48] **Vivienne**: czy na Alice ktoś rzuci Imperio, żeby zabiła Zinnię i sprzedała chomika? !taknie

[20:40:48] **\_Kryształek\_**: Ja tu tylko  sprzątam!

[20:40:51] **Vivienne**: !taknie

[20:40:52] **\_Kryształek\_**: Idź do Alice, ona prawdę ci powie.

[20:40:53] **Vivienne**: ...

[20:40:55] **Alice\_Wright**: XDDD

[20:40:57] **Alice\_Wright**: Cóż

[20:41:03] **RianaUrsa**: Alice mówi tak

---

[20:35:09] **\*\* odchodzi Crispin\_Stewart**

[20:35:23] **Inez\_Livestone**: O, do grobu poszedł

---

[20:10:39] **Crispin\_Stewart**: *[Dotoczył się do stołu i chapnął dwa ciastka. Wiedział, że w Hogwarcie kalorie się nie liczą.]*

---

[20:11:32] **Zinnia\_Cormier**: *[Powąchała ziemniaka, po czym zjadła go za jednym zamachem. Planowała wychować sobie ziemniaczane dziecko.]*

---

[20:25:35] **Lavender\_Light**: !kto mnie kocha

[20:25:36] **\_Kryształek\_**: Xander Larreau

[20:25:38] **Lavender\_Light**: Uuuu



[20:25:46] **Xander\_Larreau**:

[20:25:46] **Selene.Cynthia.Rosier**: ....

[20:25:49] **LiloDelune**: :O

[20:25:50] **DelilahWarren**: xD

---

[20:26:35] **Ellen\_Harrison**: !kto mnie kocha

[20:26:35] **\_Kryształek\_**: Xander Larreau

[20:26:37] **Xander\_Larreau**: JEZU

[20:26:41] **Xander\_Larreau**: NIE KOCHAM WAS, SPADAJCIE

---

[20:26:25] **Crispin\_Stewart**: !kto mnie kocha? Pewnie Isabella.

[20:26:25] **\_Kryształek\_**: Feyra Mikaelson

[20:26:31] **Crispin\_Stewart**: Feyra?



---

[20:26:53] **LiloDelune**: !kto chce wcirki

[20:26:53] **\_Kryształek\_**: Cecily Elton

[20:26:54] **Crispin\_Stewart**: No i wyszło.

[20:26:56] **LiloDelune**: XD JEJU

---

[20:27:15] **Lavender\_Light**: !kto kocha Rianę

[20:27:15] **\_Kryształek\_**: Crispin Stewart

[20:27:18] **DelilahWarren**: xD

[20:27:18] **Lavender\_Light**: Uuu sis

[20:27:19] **RianaUrsa**: Awww

[20:27:19] **Crispin\_Stewart**: O JEZU

[20:27:23] **LiloDelune**: !kto kocha Crispina  
[20:27:23] **\_Krysztalek\_**: Marcelle Quallien  
[20:27:24] **DelilahWarren**: xDDDDDD  
[20:27:25] **Selene.Cynthia.Rosier**: ....  
[20:27:32] **RianaUrsa**: MARC TO PRAWDA!?  
[20:27:37] **Crispin\_Stewart**: Wyszło.  
[20:27:38] **LiloDelune**: [marcellequallien](#)



[20:27:40] **Crispin\_Stewart**:  
[20:27:42] **LiloDelune**: HIT  
[20:27:46] **RianaUrsa**: CZUJĘ ZDRADE  
[20:27:46] **MarcelleQuallien**: A co to przesłuchanie przepaszam bardzo?!

[20:28:20] **RianaUrsa**: !kto jest panem, władcą mego serca  
[20:28:21] **\_Krysztalek\_**: Marcelle Quallien  
[20:28:21] **Zinnia\_Cormier**: !kto mnie kocha  
[20:28:21] **DelilahWarren**: xDDDDDD  
[20:28:22] **\_Krysztalek\_**: Mirabel Howerland  
[20:28:23] **LiloDelune**: Marc, ja tu widzę romans  
[20:28:24] **RianaUrsa**: KWA  
[20:28:24] **Crispin\_Stewart**: Co to za pociąg miłości...  
[20:28:30] **LiloDelune**: !kto kocha kazbiela  
[20:28:30] **\_Krysztalek\_**: Moria Nerios



[20:28:34] **LiloDelune**:  
[20:29:11] **Crispin\_Stewart**: z !kto Lilo zdradza Vivienne?  
[20:29:12] **\_Krysztalek\_**: Crispin Stewart

[20:29:35] **Aileen\_Larreau**: !kto kocha Selke

TWOJA  
STARA

[20:29:35] **\_Krysztalek\_**:  
[20:29:50] **RianaUrsa**: !kto uwiedzie Lilo  
[20:29:50] **LiloDelune**: fajna trzoda, 10/10  
[20:29:50] **\_Krysztalek\_**: Anastazja Cormier  
[20:29:51] **Ellen\_Harrison**: Czyli tą starą jestem ja?

[20:29:51] **Lavender\_Light**: !kto oberwie dziś Avadą Kedavrą

[20:29:51] **\_Krysztalek\_**: Morgan Maximoff  
[20:29:51] **DianaPevensive**: Kocham te boty  
[20:29:55] **Zinnia\_Cormier**: NIE  
[20:29:55] **Zinnia\_Cormier**: NIE  
[20:29:55] **LiloDelune**: JEZUS MARIA  
[20:29:55] **Kaien\_Einar\_dAureville**: Jadłem już dzisiaj, ale chcę więcej.  
[20:29:56] **Zinnia\_Cormier**: NIE  
[20:29:57] **Zinnia\_Cormier**: O BOZE  
[20:29:57] **LiloDelune**: AKJDFGHAKDFJG  
[20:29:58] **Zinnia\_Cormier**: NIE  
[20:29:58] **Zinnia\_Cormier**: NIE  
[20:29:59] **LiloDelune**: ZINNIA WIDZISZ TO  
[20:30:00] **Zinnia\_Cormier**: WYCHODZE  
[20:30:02] **LiloDelune**: AHAHAHAHA

[20:33:15] **Avetta\_Cai**: 1. Crispin Stewart

[20:33:15] **Alice\_Wright**: matko jedyna  
[20:33:17] **RianaUrsa**: MAGNATERIA  
[20:33:19] **LiloDelune**: JAKSDHKJ O MATKO  
[20:33:20] **DelilahWarren**: Jesteś szalona  
[20:33:20] **Alice\_Wright**: Kaczuszki  
[20:33:24] **Zinnia\_Cormier**: HAHHAHAHAHAHA  
[20:33:25] **Meado\_Verlac**: Unholy  
[20:33:26] **Xander\_Larreau**: Parostatkiem w



piękny rejs.  
[20:33:28] **Avetta\_Cai**: 3  
[20:33:28] **~Lila\_malfoyo**: Szary świat  
[20:33:28] **Zinnia\_Cormier**: EKHM  
[20:33:29] **Black\_Eveline**: KACZUSZKI  
[20:33:30] **Crispin\_Stewart**: Szary?!  
[20:33:30] **Nereida**: Big klamoty  
[20:33:32] **LiloDelune**: Ekhem, dwie są niecenzuralne... jaka by tu trzecia

[20:33:46] **LiloDelune**: hej uczki.  
[20:33:47] **Zinnia\_Cormier**: Big Mommy.  
[20:33:50] **Zinnia\_Cormier**: UCZKI  
[20:33:52] **Crispin\_Stewart**: UCZKI

[20:35:08] **Avetta\_Cai**: 3. Kazbiel

**Thundershout**  
[20:35:14] **Zinnia\_Cormier**: BIG D\*CK  
[20:35:17] **Ellen\_Harrison**: Kaczuszki  
[20:35:20] **Black\_Eveline**: ZINN XDDDD  
[20:35:20] **Nathalina\_Maloy**: sociopath  
[20:35:27] **Iz\_Morningstar**: Big Mommy



[20:35:34] **LiloDelune**: Pierogowy rap

[20:37:17] **Avetta\_Cai**: 5. **Lilo Delune** ✨  
[20:37:56] **HallonGelasheigeiz**: "toxic"  
[20:37:58] **Avetta\_Cai**: 1  
[20:38:00] **Zinnia\_Cormier**: *TOXIC*  
*XDDDDDDDDDD*  
[20:38:13] **LiloDelune**: HALLON???  
[20:38:15] **HallonGelasheigeiz**: Tak?

XD

[20:38:15] **Xander\_Larreau**:



[20:38:19] **LiloDelune**:



[20:38:20] **Aileen\_Larreau**:

XD

[20:38:24] **Inez\_Livestone**:

[20:38:28] **Avetta\_Cai**:    
[20:38:29] **DianaPeensive**: Kocham te  
odpowiedzi

[20:38:29]

**HallonGelasheigeiz**:



[20:38:31] **DanielleGelasheigeiz**:  
*zasmialam sie pierwszy raz dzisiaj*



[19:03:04] **Lavender\_Light**: !kto mnie kocha

[19:03:04] **\_Krysztalek\_**: Katja Thatcher

[19:03:17] **Lavender\_Light**: Katja fajnie, że  
mnie kochasz hehe

[20:16:13] **Selene.Cynthia.Rosier**: Kremówka  
stówka Czarna borówka

[20:16:23] **RianaUrsa**: XD brzmi jak zaklęcie  
Selka

[20:18:10] **Iz\_Morningstar**: [daje Crispinowi  
Snickersa żeby przestał gwiazdorzyć]

## KĄCIK (MAGI)ZOOLOGICZNY

W magicznym świecie możemy spotkać mnóstwo przeróżnych magicznych stworzeń – od ptaków, przez pieski aż po salamandry! Duża różnorodność wśród tych stworzeń nie raz powala czarodziejów na kolana. Jednak co, gdyby cały świat miały opanować... kotki? Małe, urocze i puszyste kuleczki, przypominające te mugolskie kotki, są z pewnością największą miłością i radością. Jednak czy aby na pewno tylko takie kotki możemy spotkać? Oczywiście, że nie! W świecie magii można ujrzeć te urocze kuguchary, jak i prawdziwe, potężne okazy kotów, które niekoniecznie są aż tak przyjazne dla ludzi. Parę z nich przedstawiamy niżej.

Piękne i wspaniałe stworzenie o bajecznym wyglądzie. **Zouwu** to magiczne stworzenie, przy którym miłośnik kotów zdecydowanie nie przejdzie obojętnie. Wygląd tego stworzenia zaintryguje każdego, nawet tego, kto za kotami nie przepada. Jego ciało oraz grzywa przypominają te same części, tyle że występujące u tygrysa, a



jest to w końcu gatunek kotowaty. Jego sierść występuje w kilku różnych wariantach, najczęściej są to kolory brązu, które podchodzą miejscami do odcieni pomarańcza. Wyjątkiem jest brzuch zouwu, który jest koloru białego, oraz paski na

tułowi będące w ciemnym odcieniu. Jego ogon przypomina niezwykle długą wstęgę, która bez przerwy faluje, powodując, że niejeden czarodziej nie potrafi odciągnąć od niego wzroku. Aby zobrazować Wam jeszcze lepiej ten widok, wyobraźcie sobie piękną wiązkę tiulu, która podczas każdego ruchu unosi się w powietrzu, tworząc przepiękny pokaz. Co więcej, kolor tego cuda jest różowo-czerwony, jednak ze względu na grubość tylko w „skupisku” ujrzymy mocną barwę, bo normalnie jest on prześwitujący. Oprócz pięknego wyglądu ma on za zadanie pomóc stworzeniu w utrzymaniu równowagi, co podkreśla wagę roli, jaką pełni. Trzymając się kurczowo wyglądu, warto wspomnieć o sile, która kryje się w łapach zouwu. Stworzenie to posiada pięć palców w przednich oraz cztery w tylnych kończynach, a ich chwytność porównywalna jest nawet z tą demimoza. Równie warta uwagi jest cała grzywa, która niczym u lwa jest bujna i beżowa, jednak nie to ją wyróżnia... Gdy stworzenie robi się

podekscytowanie, jego grzywa zaczyna się iskrzyć i zwiększa się to wraz z poziomem ekscytacji. Oczka zouwu są niczym piękne i szczerze sztabki złota, ich kolor jest bajeczny, a wielkość zawrotna.



Czego jeszcze możecie się wystraszyć? Ząbki, zęby, zębiska... Mimo iż kociak jest posiadaczem zaledwie czterech strasznych zębów, są one grube i niezwykle wielkie — pełnią funkcję odstrasżającą! Śmiało można tego osobnika uznać za jednego z największych, ponieważ gdy zouwu jest wyprostowany, osiąga niemal 3 metry, natomiast na ugiętych łapach — 2 metry. Wyobraźcie sobie, że spotykacie zouwu — niby nie jest aż tak wysoki, ale jednak jego długość jest imponująca, bo osiąga aż 4 metry!

Zouwu, mimo względnie pięknego, ale równie straszego wyglądu, nie jest stworzeniem, które jest skore do rzucenia się na kogoś, nie licząc sytuacji, w której będzie bronić bliskiej osoby. Nie jest zabójcą, jednak nie należy również do gatunków, które są w stu procentach bezpieczne. To zwierzę, które przyciąga dobre energie i w głębi duszy jest spokojne i pełne harmonii. Przed zouwu się nie ucieka, bo jest zbyt szybkie — tylko niepotrzebnie się zmęczycie. Te koty uwielbiają ruch i osiągają takie prędkości, że zaginają czas i w pewien sposób zahaczają o teleportację. To właśnie zouwu jest w stanie złamać wszystkie czary ochronne i dostać się do najbardziej strzeżonych miejsc na Ziemi! Spokojnie, mimo to marne szanse na to, aby stworzenie faktycznie pomogło w takich sprawach. Możliwość poznania tego kotowatego i wysługiwanie się nim jako środkiem transportu jest wręcz niemożliwa, a jakiegokolwiek interakcje z nim graniczą z cudem. Nie warto jednak myśleć o nim źle — tak jak każdy kotek uwielbia pieszczoty i miłość. Jeśli jesteście ludźmi o dobrym sercu, w towarzystwie zouwu nic Wam nie grozi... No chyba, że będziecie arogancy bądź znacznie wystraszeni, wtedy polecam teleportację!

Zouwu jest roślinożerny i bardzo czuły na wszelkie życie, dlatego jedynie w wyjątkowej sytuacji posunie się do spożycia mięsa. Myślicie, że spotkacie tego kotka w zwykłym miejscu? Niestety nie. Osiedla się na terenach, w których dominuje szczęście i pozytywna energia. Jeśli chcemy go znaleźć, polecam wybrać się w tereny leśne bądź wyżyny — tam jest zdecydowanie większe prawdopodobieństwo spotkania tego pięknego cudu.

**Matagot** posiada dwa intrygujące oblicza. Z jednej strony to mały kotek przypominający wyglądem mugolskiego, natomiast z drugiej strony niebezpieczne magiczne stworzenie, które z przyjemnością cię rozszarpie. Brzmi mrocznie i strasznie!

Zacznijmy jednak od początku...

Mimo swoich dwóch form, każda z nich przypadnie do gustu fanom kotów. Jedna jest dość miłutka, jak już wcześniej było mówione, wyglądająca jak zwykły, czarny,



mugolski kot, jednak po spojrzeniu w jego neonowo niebieskie oczy każdy czarodziej powinien już wiedzieć, z kim ma do czynienia. Matagoty są niezwykle kompanami, za swoim panem będą grzecznie maszerować, jednocześnie z ciekawością patrząc na jego poczynania. Uwielbiają poznawać świat i to, co właściciel ma im do zaoferowania. Posiadają w sobie dużo energii, którą trzeba w jakiś sposób równoważyć, dlatego kocurki zdecydowanie nie odmówią jakiegokolwiek zabawy. Magikociarze muszą liczyć się z tym, iż matagoty są niezłymi rozrabiakami. Wszędzie by wskoczyły, tylko aby wybadać teren oraz dotknąć tego, czego dotknął ich właściciel. Co ciekawe, patrząc na ich charakter, bardzo dobrze dogadują się z innymi gatunkami, dlatego cztery inne koty w niczym by im nie przeszkadzały, a wręcz przeciwnie — dawałyby im rozrywkę.

Jednak co z tą drugą wersją matagota? Już Wam mówimy! Kiedy nasz „kot” poczuje się zagrożony, przemienia się w swoją demoniczną wersję, z którą lepiej nie zadzierać. Z 20 centymetrowego stworzenia robi się 70 centymetrowy demon. Jego futerko zmienia się w czarną, lśniącą skórę. Wygląda wtedy na wychudzonego i mizernego, ale nie można dać się zwieść, bo tak naprawdę jest zacięty, umięśniony, i szybki. Nie warto przed nim uciekać, ponieważ nic to nie da — jego prędkość można porównać do

mugolskiego geparda, a, jak wiemy, biegają niesamowicie szybko. Gdyby matagot cię dogonił, swoimi szponami zrobiłby z ciebie skromne kawałki mięsa. Przy okazji podczas zmiany w demoniczną wersję jego zęby się wydłużają i wyostrzają.

Niestety, jeżeli te koteczki postanowią cię zaatakować, to nie dość, że twoje szanse są nikłe, to przy okazji nie będziesz w stanie użyć magii. Matagoty czerpią energię z



zaklęć, którą spożytkują następnie na swoje potrzeby, czyli multiplikację. W zależności od energii z jednego matagota mogą na raz powstać nawet cztery kolejne. Jest to niezwykle inteligentne stworzenie, dlatego warto wiedzieć, że matagot nie wykorzysta całej energii na multiplikację, jeśli będzie zamierzać udać się na polowanie.

Mimo swojej drugiej, mniej przyjaznej wersji, nie trzeba się bać o własne bezpieczeństwo. Przez większość życia to zwierzę tkwi w formie małego, czarnego kota, dlatego często na swoich terenach występuje jako udomowiony gatunek. Wskazówką dla magikociarzy, którzy po tym opisie nadal postanowią go adoptować – należy pamiętać, że trzeba będzie poświęcić masę czasu na relację z matagotem. W jego naturze leżą ucieczki, zwłaszcza w wypadku, gdy nie nawiąże silnej relacji z właścicielem. Wyobrażam sobie, że nikt nie chciałby stracić swojego pupila, tym bardziej, gdyby miał sam biegać po ulicy. Ciekawostką wartą uwagi, zwłaszcza dla przyszłych właścicieli, może być to, że to stworzenie jest wielkim miłośnikiem jedzenia i można go uznać za zwykłego żarłoka.

Stworzenia kotopodobne nie zawsze są tak miłe, jak nam się wydaje... Najlepszym przykładem tego jest **Nundu**, czyli krwiożercza bestia, która nie bez powodu ma KMM XXXXX. Ten koteczek może osiągnąć potężne rozmiary, większe niż jakiegokolwiek inne stworzenie opisywane w tym kąciku! Mimo swoich rozmiarów porusza się bezszelestnie, co pozwala mu na wkradanie się do przeróżnych miejsc. Jego oddech jest pełen toksycznych substancji i chorób, które bez problemu zabiłyby

człowieka, a nawet całe dzielnice i wioski. Pokazuje to, iż lepiej nie spotykać go na swojej drodze. Przy oddychaniu jego głowa może pozornie tygrysią, jednak różnić się będzie tym, że jest kolczasta. Na szczęście nie musimy martwić się, że nagle do naszej Akademii wkroczy potężny nundu, ponieważ jest to stworzenie, które występuje na terenach afrykańskich. Pokazuje to, iż długie susze lub brak pożywienia nie jest dla niego żadnym problemem! Nundu jest tak niebezpiecznym magicznym stworzeniem, że aby go ujarzmić, potrzeba co najmniej stu czarodziejów, chociaż nawet taka liczba nie zagwarantuje sukcesu. Są jednak historie, w których czarodzieje żyli wraz z tymi stworzeniami. Eldon Elsrickle za pomocą Drętoty ujarzmił jednego małego nundu, aby zwierzę posłużyło mu za ochronę posiadłości. Przez pewien czas ten pomysł sprawdzał się świetnie, jednak nie trwało to długo... Pewnego dnia mężczyzna zapomniał o rzuceniu zaklęcia na podopiecznego, a młody nundu bez problemu rozprawił się ze złodziejaskiem. Ta historia świadczy o tym, jak bardzo brutalnym stworzeniem jest ten kotowaty. Należy myśleć przy nich z rozwagą i pamiętać, że nie każdy kotopodobny będzie dobrym towarzyszem w naszym życiu. Magikociarze nie będą w stanie nacieszyć się towarzystwem, więc chcąc, nie chcąc, będą musieli wybrać bezpieczniejsze opcje, takie jak łagodne matagoty bądź kuguchary.



## ZIELNIK WIEDZMY

Myśląc o roślinach domowych, mamy w głowie obraz pięknych liści, które tydzień po przyniesieniu do naszego pokoju zamieniają się w obraz nędzy i rozpacz. Na myśl mogą przyjść jednak również spektakularne okazy, żyjące szczęśliwie od wielu lat w mieszkaniu babci, która na pytanie, jak o nie dba, odpowiada enigmatyczne „podlewam, jak mi się przypomni i tak sobie stoi.”

A co, gdyby połączyć te dwa obrazy i sprawić, by nowe rośliny po przyniesieniu do domu dalej rosły zdrowo i cieszyły oko? Nie jest to takie trudne — wystarczy dobrać rośliny idealne dla siebie, czyli takie, którym będziemy mogli stworzyć wszystkie wymagane przez nie warunki. Ich spełnianie daje gwarancję szczęścia roślinki.

### **Na co zwrócić uwagę przed zakupem rośliny?**

- jaką wodę preferuje i w jakich ilościach;
- jaka wilgotność powietrza jest dla niej minimalna;
- czy wymaga nawozów i jak często;
- jakie podłoże jest dla niej odpowiednie.

Będąc w sklepie, warto również przed zakupem przyjrzeć się danej roślinie, aby wybrać najzdrowszy okaz. Oprócz wyszukania zdrowych, jędrnych liści o nasyconym kolorze, warto również spojrzeć na ziemię — jeśli jest bardzo mokra, istnieje ryzyko, że została przelana, a wtedy korzenie prawdopodobnie będą zgniłe i roślina może nie przetrwać. Dobrze jest po przyniesieniu zielonego przyjaciela do domu przesadzić go do świeżego podłoża, które będzie przepuszczalne, czyli mieszanki ziemi uniwersalnej z perlitem (50:50), a w wersji dla bardziej ambitnych roślinomaniaków również z chipsami kokosowymi i keramzytem.

## WYBRANE ROŚLINY BEZPIECZNE DLA KOTÓW

### *Calathea makoyana*

Wszystkie calathee są bezpieczne dla kotów, a charakteryzują się bardzo ozdobnymi, wielobarwnymi i wzorzystymi liśćmi. Codziennie w ciągu dnia jej liście opadają, a w nocy wstają do pionowej pozycji, dzięki czemu zyskała potoczną nazwę „modląca się

roślina”. Calathee uchodzą za trudne w uprawie, ale makoyana jest najłatwiejszą odmianą i sprawdzi się nawet dla początkujących.

- lubi stale wilgotne, ale nie przelane podłoże
- podlewać należy koniecznie wodą przefiltrowaną lub przegotowaną i odstaną



- wilgotność powietrza powinna wynosić minimum 55-60%, ale preferowana jest jak najwyższa
- podłoże przepuszczalne, dobrze rośnie w mieszance ziemi, perlitu, keramzytu i torfu kokosowego o odpowiednich proporcjach.

Na koniec jeszcze mała porada: calathea jest rośliną bulwiastą, więc nawet gdyby liście obumarły, należy poszukać w ziemi bulw i sprawdzić, czy nadal żyją. Jeśli są twarde, warto dalej podlewać je tak jak dotychczas, a w ciągu 2-3 miesięcy mogą jeszcze wypuścić nowe liście.

### *Peperomia happy bean*

Wszystkie peperomie są bezpieczne dla kotów i dość łatwe w utrzymaniu. Jest to bardzo różnorodna grupa roślin, zawierająca zarówno rośliny zielone, jak i sukulenty, do których należy odmiana happy bean.

- podłoże powinno całkowicie przeschnąć przed podlaniem małą ilością wody,
- podlewać należy tylko od dołu — na podstawkę,
- preferuje jasne stanowisko o rozproszonym świetle.



### *Trzykrotka nanouk*

Wszystkie trzykrotki są bezpieczne dla kotów. Mają dość niewielkie, zwykle podłużne liście w różnych kolorach. Są wyjątkowo łatwe w uprawie, niewymagające i idealne dla początkujących. Bardzo szybko rosną i łatwo je rozmnażać.

- podłoże powinno delikatnie przeschnąć przed podlaniem,
- podlewać należy tylko od dołu — na podstawkę.

## *Chamaedorea*



Chamaedorea to dobra roślina dla początkujących. Dość szybko rośnie, a jednocześnie wybacza błędy w pielęgnacji. Ważne jest jednak, żeby powietrze wokół niej nie było zbyt suche.

- lubi stale wilgotne lub lekko przeschnięte, ale nie przelane podłoże
- preferuje wodę przefiltrowaną i odstaną
- preferuje podlewanie od dołu — na spodeczek
- lubi wysoką wilgotność powietrza — min. 50%.

## *Fitonia*

Fitonia ma dość drobne liście i nie osiąga dużych rozmiarów. Gdy trzeba ją podlać, wszystkie liście wyraźnie opadają — roślina „mdleje”, a krótko po otrzymaniu wody podnosi się. Jest idealna dla początkujących.

- lubi stale wilgotne, ale nie przelane podłoże
- preferuje stanowisko o rozproszonym świetle lub w półcieniu, jest podatna na poparzenia słoneczne.

## *Pilea peperomioides*

Potoczna nazwa tej rośliny to „pieniązek”. Ma bardzo charakterystyczne liście i szybko rośnie, a odpowiednio przycinana przyjmuje kształt drzewka.

- podłoże powinno delikatnie przeschnąć przed podlaniem
- podlewać należy tylko od dołu — na podstawkę,
- preferuje jasne stanowisko o rozproszonym świetle.



# MAGICZNE TESTY

Każda osoba powinna mieć kota, to powszechnie znany fakt. Jedni lepiej się czują w kupnie kota z odpowiedzialnej hodowli, inni wolą zaadoptować, a jeszcze inni swojego towarzysza znaleźli przy przysłowiowym śmietniku. Czarodziejowi nie do końca wypada chodzić po śmietnikach lub kupować zwierzę za mugolskie pieniądze, ale na szczęście mamy swoje magiczne alternatywy — jedną z nich jest kuguchar. Przygarnięcie tego stworzenia wiąże się z nieprawdopodobnymi korzyściami. Jeśli chcesz dowiedzieć się, **dlaczego kuguchar byłby dobrym towarzyszem właśnie dla ciebie**, nie czekaj i rozwiąż ten test. Tylko nie zapomnij sprawdzić, jaką literę najczęściej wybierałeś, by poznać swoją odpowiedź!

## 1. Jak lubisz spędzać wolny czas?

- a. Robiąc cokolwiek we własnym zaciszu domowym.
- b. Aktywnie, na przykład chodząc na długie spacery lub wybierając się na przejażdżki rowerem.
- c. Samotnie. Nie lubię niepotrzebnych dźwięków.

## 2. Czy byłbyś w stanie zdobyć licencję na posiadanie magicznego stworzenia?

- a. Ojej, nie lubię za bardzo interakcji międzyludzkich, ale dla kuguchara warto...
- b. Oczywiście, to żaden problem.
- c. Nie chciałoby mi się tego robić...

## 3. Czy miałś kiedyś bliższy kontakt ze zwierzętami?

- a. Oczywiście, opiekuję się nimi cały czas!
- b. Tak, na przykład podczas różnych sportów typu jazda konna.
- c. Nie, raczej trzymam się z dala od wszelkich aktywności związanych ze zwierzętami...

## 4. Czy lubisz spędzać czas z innymi ludźmi?

- a. Niezbyt, wolę towarzystwo zwierząt.
- b. Jasne, uwielbiam wychodzić z domu, by się z kimś spotkać.
- c. Tak, ale co za dużo, to niezdrowo.

## 5. Czy łatwo ufasz innym ludziom?

- a. Nie, na moje zaufanie należy sobie zapracować.

b. Myślę, że tak, jestem otwarty na innych.

c. Zależy od osoby.

**6. Czy masz dobrą orientację w terenie?**

a. Tak, wystarczy, że raz zobaczę drogę i już ją pamiętam!

b. Niestety, często się gubię w nowych miejscach.

c. Nierzadko wychodzę z domu, ale nie ma tragedii.

**7. Czy jesteś cierpliwy?**

a. Myślę, że tak. Miałem okazję wyćwiczyć swoją cierpliwość.

b. Nie ma tragedii.

c. Oj, nie. Szczególnie jeśli mowa o nieposłuszeństwie.

**8. Jak byś zareagował, gdyby kuguchar podrapał twójgo przyjaciela?**

a. Kuguchary nie atakują, jeśli nie czują się zagrożone, więc radzę,

żeby przyjaciel więcej nie zbliżał się do mojego towarzysza.

b. Postarałbym się, żeby się więcej nie spotykali dla komfortu obojga.

c. Nie wiem... Jakoś ukarzę kuguchara? Zwierzę rozumne, więc chyba będzie wiedzieć, że tak nie wolno, prawda?

**9. Czy masz już jakieś inne zwierzęta w domu?**

a. Jeszcze nie, szukam wyjątkowej więzi ze zwierzakiem.

b. Nie, jedynie na podwórku.

c. Tak, jakiś się znajdzie.

**10. Czy w ogóle lubisz kuguchary?**

a. Oczywiście! Są przesłodkie i kochane!

b. Nie mam o nich wyrobionego zdania.

c. Nie są najgorsze, ale wolę inne stworzenia, na przykład psidwaki.

## Odpowiedzi

Jeśli najczęściej wybierałxś...

### Odpowiedź A

Jako introwertyk dobrze dogadasz się z kugucharem. Oboje kochacie spędzać czas w domu, objijając się na kanapie, a po łowach kuguchar chętnie przyjmie twoją uwagę w postaci głaskania i przytulasów. Widać, że zwierzęta lubisz bardziej niż ludzi, którym zresztą nawet nie ufasz — kuguchar jako stworzenie, które umie wykryć złe zamiary, może od teraz sprawdzić każdego twojego gościa, byś wiedziałx, kogo gościsz w domu. Na co więc czekasz? Leć poszukać miejsca, gdzie można przygarnąć to stworzenie i już dziś wróc do domu z nowym towarzyszem!



### Odpowiedź B

Nie da się ukryć, że jesteś człowiekiem niezwykle aktywnym i wciąż szukasz kolejnego zajęcia, jakiemu możesz się oddać. Bez wątplenia lubisz także spędzać czas poza domem, nawet jeśli oznacza to zwykły spacer po okolicy. Kuguchar jest idealnym zwierzęciem dla ciebie, ponieważ chętnie będzie ci towarzyszył we wszelkich takich aktywnościach. Mało tego, może przydać się jako nawigator — twój zmysł orientacji może czasami zawodzić, a kuguchar bez problemów odnajdzie drogę i zaprowadzi cię do domu. Oczywiście, jeśli tylko będzie mu się chciało.



### Odpowiedź C

Przykro nam to mówić, ale wychodzi na to, że ty i kuguchar... to nie najlepsze połączenie. Jak większość stworzeń kuguchar potrzebuje ruchu, podczas gdy ty wolisz przebywanie w domu i unikasz wychodzenia ze swojej strefy komfortu. Ponadto jest to stworzenie, które lubi chodzić własnymi ścieżkami i nie ma w zwyczaju przejmować się zdaniem innych. Z twoimi pokładami cierpliwości — a raczej ich brakiem — brzmi to jak przepis na wytrawną katastrofę. Lepiej zainteresuj się pufkami lub psidwakiem.



## KRAINA SNU

To małe, puszyste stworzonko z pewnością nie raz pojawiło się w waszych sennych wizjach pod różnymi postaciami. **Kot** w śnie to symbol niezależności, kreatywności, jak i również mocy. Może być zapowiedzią pecha i nieszczęścia. Dziwnym aspektem



jest fakt, że te stworzenia najczęściej pojawiają się w snach kobiet w ciąży. Panie, prosimy uważać! Pamiętajmy też, że koty mogą występować w różnych wariantach kolorystycznych, co również jest ważne w kontekście snu — każdy kolor ma znaczenie!

**Czarny kot** to jedna z najpopularniejszych maści. Niestety, nie jest ona zbyt dobrze kojarzona, co, jak się okazuje — całkiem słusznie. Gdy widzimy kota w tym kolorze, często od razu wpadają nam do głowy negatywne myśli, co związane jest ze sławą tego stworzenia

— chodzącego omenu pecha. Niestety, w snach oznacza to samo. Jest to zapowiedź dużych nieprzyjemności i przykrości. Daje znak, że przyjdą trudne czasy. Zapewne możesz się spodziewać, że ludzie, którym ufałś, okażą się fałszywi. Zakończy się pewien rozdział przyjaźni. Odcięcie się od nich na zawsze powinno pomóc, ale niemniej warto uważać.

Drugim najpopularniejszym kolorem jest **rudy**. Pojawienie się kota o tej maści we śnie może ci pomóc szybko podjąć jakąś decyzję. Jest to kolor szybkości, zmian, pasji. Odzyskasz swój dawny spokój ducha. Nabierzesz siły do dalszej pracy, kto wie, może i wróci do ciebie wiara w siebie, która zapewne gdzieś się zgubiła. Tylko tego sobie życzyć, ale nie stawajmy się Garfieldem!

Żyjąc według własnych zasad, bez ludzi, możemy spotkać dzikie koty, które również mają znaczenie w snach. Stworzenia o tej naturze są wolne i działają instynktownie. Jeśli spotkasz takie zwierzę we śnie, może ono oznaczać strach przed możliwościami,

które posiadasz lub które przed Tobą stoją. Być może czeka Cię jakaś zmiana, nowa, warta rozpatrzenia propozycja, której będziesz się obawiać. Twoja psychika zostanie wystawiona na trudną próbę, jednakże przyjęcie tej propozycji może wiązać się z czymś dobrym. Warto zaryzykować.

**Drapiący coś kot** zwiastuje doznanie wielu niewdzięczności ze strony innych ludzi.

Wiele twoich planów może zostać pokrzyżowanych, więc radzę mieć się na baczności. Bardzo prawdopodobne, że włożyłś wiele energii w nieodpowiednie dla ciebie miejsce. Być może źle ulokowałeś swoje pieniądze lub własne emocje. Jednak trzeba liczyć na niespodziewane wyjście z kłopotów – kto wie, może ktoś niedługo przyniesie dobrą nowinę i zmieni twoje życie, układając je tak, jak należy. Jeśli natomiast widzisz kota, który się drapie, może to oznaczać, że jesteś z jakiegoś powodu rozdrażniony, a twoje myśli zaprzęta jakaś sprawa. Mogę zapewnić, że to uczucie szybko przeminie.



Jednak najbardziej irytujący dźwięk to **miauczenie kota**. Jest to niestety sygnał ostrzegawczy przed nadchodzącymi zdarzeniami. Zbliżają się kłopoty, prawdopodobnie spowodowane różnymi intrygami; musisz uważać, aby ktoś nie wykorzystał twojej sytuacji i cię nie ośmieszył. Za tymi nieprzyjemnymi wydarzeniami mogą stać twoi wrogowie, ale również znajomi, którzy – jak się okazuje – nie są warci twojego czasu. Najlepszą opcją, aby pozbyć się potencjalnych kłopotów, jest milczenie w kwestiach związanych z danymi osobami i przyznawanie, że niewiele cię z nimi łączy. Uporządkuj swoje otoczenie, a wszystko będzie w jak najlepszym porządku. Będą to uciążliwe chwile, ale w końcu przeminą; trzeba być dobrej myśli, to podstawa do sukcesu.

## KRYSTAŁOWA ANATOMIA

Witajcie, miłośnicy minerałów! W tym wydaniu z okazji walentynek pojawią się kryształy związane z miłością i... puchatymi przyjaciółmi. Kryształy w miłości działają poprzez otwieranie czakr (przede wszystkim czakry serca) i naszego własnego pola energetycznego. Mogą zacieśnić więzi między partnerami lub rozbudzić w was miłość do samych siebie.

Jeśli jesteście fanatykami minerałów, wiecie zapewne, że można nimi afirmować. Najczęściej wykorzystujemy do tego tzw. siatki kryształów — kilka kryształów ułożonych według ustalonego wzoru — lub jeden kamień.

Jeśli jesteś początkujący, spróbuj afirmacji, którą przedstawię poniżej. Zaczynaj od wybrania kamienia, który najbardziej utożsamiasz z danym uczuciem — przykładowo



kwarc różowy — ponieważ przyciąga on niewinną, czystą miłość romantyczną oraz samoakceptację. Wyobraź sobie, jak nieskazitelnie białe światło przepływa przez ciebie i twój minerał. Wypowiedz wtedy pewnie słowa „Kocham siebie i świat, który mnie otacza. Wszechświecie, daj mi miłość, jaką ja daję Tobie.”

Skoro już wiesz, jak afirmować, poznamy kryształy pomagające na polu miłosnym!

- ❖ **Bursztyn** — chroni przed toksycznymi relacjami i przyciąga bratnie dusze. Będzie idealny dla lwa i strzelca.
- ❖ **Fioletowy ametyst** — odpowiada za inteligencję i samoświadomość duchową. Łagodzi miłosne spory i chroni przed zdradą emocjonalną. Bardzo dobrze współgra z zapachem lawendy.
- ❖ **Agat mszysty** — odpowiada za rozwój miłości z przyjaźni lub relacji koleżeńskiej.

Teraz nadszedł czas na drugą część dzisiejszej anatomii. Jako że temat wydania dotyczy kociaków, przygotowałam też coś o nich, a było to nie lada wyzwanie.

Jako specjalistka od astrologii zagłębiałam się w charakter kociej natury. Mogę śmiało stwierdzić, że najbardziej pasują do znaku panny! Są precyzyjne w ruchach, inteligentne i sprytne. Czasem mamy wrażenie, że koty mają wszystko zaplanowane. Jakie więc minerały są idealne dla kota i jego właściciela?

- ❖ **Fluoryt** – występuje w szerokiej gamie odcieni, zazwyczaj fioletowej, zielonej, żółtej i niebieskiej. Każdy znajdzie coś dla siebie! Wybierz taki odcień minerału, który najbardziej z tobą rezonuje.
- ❖ **Karneol** – dodaje odwagi potrzebnej do pokonania problemów. Idealny dla osób niepewnych siebie. Aby oczyścić go energetycznie, przepłucz go w naturalnym źródle wody, na przykład w strumyku.
- ❖ **Amazonit** – zapewnia swobodę wyrażania swoich myśli i uczuć. Gdy nosimy go przy sobie, umożliwia on nam możliwość spojrzenia na nasze konflikty oraz spory z perspektywy trzeciej osoby. Amazonit pomaga przezwyciężyć samotność i pomaga w kłótniach w małżeństwie!



## NIEZBĘDNIK CZARODZIEJA

Drogi czarodzieju, dziękuję, że poświęcasz swój drogocenny czas na przypomnieniu sobie o niektórych wspaniałych rzeczach, które odmieniły ten świat. Przeprowadzę cię przez kilka przedmiotów/zaklęć, które przydają się w codziennym życiu, ale również przypomnę o tym, do czego służą. W tym wydaniu poznasz dwa przedmioty i jedno zaklęcie, które są pomocne przy niesfornym kotku, czyli głównym bohaterze tego wydania. Kremówka — tak wabi się to maleństwo — sprawiło Ci dzisiaj wyjątkowo dużo kłopotów... Popatrz tylko, jakich.

### PRZYPOMINAJKA

Sobota, niedziela, poniedziałek... Weekend mija w nieubłaganym tempie, a ty, mimo że pragniesz pospać jeszcze godzinę dłużej, musisz wstać i ponownie przerwać swoje radosne odpoczywanie. Praca, zakupy, dom... Rutyna dobija cię z każdym dniem coraz to bardziej, jednak dzielnie znosisz wszystko. W tych męczarniach jest z tobą najwierniejszy przyjaciel — puchaty, beżowy kotek, którego zabrałeś z zimnej ulicy. Poranki dzięki niemu są zdecydowanie weselsze. Szybka kawa i można lecieć do pracy. Kotek przed wyjściem patrzy na ciebie maślanymi oczkami, jakby czegoś chciał. Ty jesteś jednak przekonany, że wszystko jest w porządku, więc wychodzisz i oddajesz się całkowicie pracy. Nie masz czasu na zbędne rozmyślenia w rozległych kontekstach; żyjesz chwilą i tym, co się teraz dzieje, przez co często nie zauważasz małych drobiazgów. Po ciężkim i wybitnie męczącym dniu w pracy przychodzisz w końcu do domu... Ale zaraz, zaraz, na twojej wycieraczce leży jakaś tajemnicza paczka. Chwytasz ją ostrożnie i wchodzisz do domu, aby odpakować i ujrzeć jej zawartość. Po otwarciu widzisz niepozorną kulę, która po chwili w twoich rękach zmieniła kolor. No tak! Przecież to przypominajka. Ten magiczny przedmiot jest wypełniony białym dymem, który zmienia barwę na czerwoną, gdy osoba trzymająca kulę o czymś zapomniała. To idealny gadżet dla każdego, kto nie do końca pamięta o wszystkim. Jednak dlaczego w twoich rękach zrobiło się czerwono? Rozwiązanie tej zagadki stało



tuż przed tobą, głodny kot pragnął jedzonka od rana, a ty przez zawirowanie z pracą kompletnie zapomniałś o karmieniu. W ekspresowym tempie zwierzak dostał swoją porcję, a przypominajkę schowałś do kieszeni, aby już nigdy o niczym nie zapomnieć.

## GRZEBIEŃ KAMELEONA

Koty, kotki, kociaki... Każdy z nich to zdecydowanie indywidualista. Chodzi swoimi drogami i beztrudnie przemierza świat, chcąc żyć sobie w spokoju. Po ciężkim dniu rozsiadasz się w fotelu przed ulubionym serialem, aż nagle twoim oczom ukazuje się koteczek. Niepozorna mordka próbuje cię przekonać, że wszystko gra. No niestety, nie do końca... Najwidoczniej po całodniowej ekspedycji w poszukiwaniu upragnionej kocimiętki zwierzątko postanowiło zamoczyć zadeczek w błotku. No nie... Serial pora odstawić i umyć swoją kuleczkę, żeby niczego nie pobrudziła. I to na tyle z twojego wspaniałego wieczoru... No trudno, kotek wymyty i to najważniejsze. Jednak czy aby na pewno? Radość niesamowita, kotek nie do końca zadowolony, ale teraz przecież



pora na pielęgnację. Każdy właściciel oddałby wszystko, aby sierść jego pupila była piękna i lśniąca, i co najważniejsze — bez kołtunów. Jednak jak temu zaradzić... Zaklęcia odpadają, eliksir znowu zmoczy futerko; przegrana pozycja. Zegar wybił właśnie

23, a ty za chwilę musisz iść spać. Kiedy wyczeseasz tego malucha? Futerko skręca się w każdą stronę, chcąc coraz bardziej się kołtunić. Nagle przypominasz sobie wszystko. No tak! Już wiesz, co pomoże ci w stylizowaniu kociej fryzury. Sięgasz do szuflady i wyciągasz z niej niewielki, niepozorny, zielony grzebień. Na pierwszy rzut oka nic specjalnego. Zaczynasz czesać kotka i nagle... Bum! W mgnieniu oka jego futerko zaczęło się stylizować po przeciągnięciu grzebieniem. Coś idealnego! W dłoni trzymasz Grzebień Kameleona — niezwykle wynalazek braci Weasley, którzy stworzyli idealne rozwiązanie dla tych, którzy nie lubią się czesać. Już w 1996 roku mogli się cieszyć sukcesem. Najwyższej jakości octan celanese wykorzystany został właśnie do produkcji tego grzebienia. Ten rumuński materiał idealnie nadawał się do grzebienia, tworząc jednocześnie wspaniały produkt. To co... Kocia fryzura gotowa!

## AVENSEGUIM

Po salonowej tragedii musiałś ochłonąć troszkę na świeżym powietrzu, w końcu dawno aż tak bardzo nie skoczyło Ci ciśnienie. Parę oddechów i wszystko wróciło do normy. W twojej głowie zaczęły gromadzić się różne przemyślenia... Może krzyk na kotka nie był idealną reakcją z twojej strony. No trudno, co się stało, to się niestety nie odstanie, pora wrócić do domu. W drodze do miejsca docelowego w twoim umyśle zrodził się plan wynagrodzenia pupilowi swojego krzyku, którego biedny doświadczył przed chwilą. Przekraczasz próg mieszkania i widzisz, że w pośpiechu zostawiłś uchylone drzwi... Trzeba sprawdzić, czy nikt nie wykorzystał tej sytuacji. Po wstępnych oględzinach nie widzisz niczego niepokojącego ani śladu, że coś zostało skradzione. Telewizor jest, laptop jest, sprzęty kuchenne są... Zaraz, zaraz... GDZIE JEST KOT? Biegasz nerwowo po domu, wołając swoje puchate szczęście, jednak na marne. Koteczek zdążył wyjść przez lekko uchylone drzwi i zniknął. Niestety, jest to pora, w której jeździ dużo samochodów, a na ulicach znajdują się tłumy. Nie możesz tego tak zostawić, kotek może zrobić sobie krzywdę bądź nawet gorzej... Tylko jak to zrobić? Idziesz z płaczem przytulić się do uroczonego sweterka, który twoja ciocia uszyła dla malucha. Podczas tej rozpaczki nagle wlatuje ci do głowy pewien pomysł. Wędrowni w poszukiwaniu uciekiniera zdadzą się na nic, dlatego może pora użyć troszkę magii... Bez zastanowienia chwytasz różdżkę i rzucasz na sweterek zaklęcie. Magiczna formułka „Avensegum” to jedyne najlepsze rozwiązanie w poszukiwaniach. Gdy tylko pomarańczowy promień dotknie przedmiotu, GPS pomagający w szukaniu uaktywnia się! Co ciekawe, z każdą rzeczą można tak zrobić, o ile należy do osoby poszukiwanej. Po niezwykle długiej drodze w poszukiwaniu koteczka — za zakrętem, w małej, ale wybitnie opustoszałej, alejce zauważasz schowaną między skrzynkami kicię, a tuż obok niej swojego kotka. Widząc to zaniedbane maleństwo, bierzesz swojego uciekiniera i jego nowego kolegę, po czym wracasz do domu. Te przygody nauczyły Cię zapewne bardzo dużo, ale co najważniejsze udało Ci się poznać/przypomnieć wszystkie wspaniałe wynalazki i zaklęcia!



## KĄCIK POEZJI

### Czego potrzeba kotu

Franciszek Klimek

Kotu potrzeba niewiele:

Pogłaskać go tylko w niedzielę,  
w poniedziałek, wtorek i w środę  
leciutko podrapać go w brodę,  
w czwartek, w piątek i w sobotę  
pobawić się trochę z kotem  
i w niedzielę – znów niewiele.



„Prawo Garfielda: koty instynktownie wyczuwają dokładny moment przebudzenia właściciela... i dlatego budzą go dziesięć minut wcześniej.“  
Jim Davis



„Psy mają swoich panów,  
koty – służących.“  
Rita Mae Brown

A jeśli ci się uda  
pokochać go troszeczkę  
i tym co mu smakuje  
napelnisz mu miseczkę  
i mocno postanowisz  
nie oddać go nikomu  
i zgodzisz się by czasem  
porządził trochę w domu,  
to zauważysz potem  
(to zresztą przyjdzie z wiekiem),  
że będąc bliżej z kotem,  
jesteś bardziej człowiekiem.

**Franciszek Klimek** to poeta znany ze swojej olbrzymiej miłości do kotów. Urodzony w 1934 roku, krakowianin, z zawodu śpiewający muzyk. Przez ćwierć wieku związany był z Zespołem Pieśni i Tańca „Śląsk”, a następnie przez 11 lat z Filharmonią Krakowską. Jego wiersze publikowane były w „Świerszczyku”, „Karuzeli”, „Musze”, „Kocich sprawach” i w miesięczniku „KOT”. Wydał tomiki wierszy: *Ja w sprawie kota*, *Otulę cię ciepłym mručeniem*, *Nie o to chodzi by człowiek miał kota*, *Podróże z moją kotką*.

## Ciekawostki

- został nominowany do tytułu „Kociarz Roku 2006”, który przyznawany jest corocznie przez miesięcznik „KOT” podczas obchodów Światowego Dnia Kota,
- napisał on około 400 wierszy o kotach i około 40 o psach,
- zdobył tytuł „Zwierzolub” w 2003 roku.

— \* —

### Riana Ursa

Kiedy słońce wstaje  
Już biega, hałasuje, ludzi irytuje  
O jedzenie woła  
Każe drapać się za uchem.

Kiedy już mu się znudzi drapie po drzwiach  
Czeka aż przycisk do drzwi się obudzić  
Co by mógł go wypuścić  
Wreszcie wybiega, wolności smakuje  
Nawet jeśli w domu to on króluje.

Chodzi po dachach,  
Zwiedza podwórza, śmietniki, zaułki,  
Z innymi się poznaje,  
Raz na jakiś czas w bójkę się wda,  
Ale przez ten cały czas pamięta,  
Że w domu jedzenie, drapanie i spanie.

Mimo wiedzy swojej  
Zmartwień sługi w mieszkaniu  
Nie wraca przez minuty, godziny i dni,  
Bo po co? Zastanawia się.

Tutaj na własną łapę,  
Tutaj wśród takich jak on,  
Tutaj przecież też może mieć dom.  
Może dom bez smacznego jedzenia,

Bez pieszczot i materaca  
Bez zabaw i dbania  
Jednak wtedy go dopada.

W domu jest coś czego na dworze nie ma:  
Jest miłość bezgraniczna i bezwarunkowa.

Właśnie to do niego przemówiło  
By wrócił do mieszkania swego,  
By wrócił do tego jednego człowieka  
Co dba o niego.

Zrobił to.

Po wielu długich dniach  
Po zwiedzeniu wielu miejsc  
Wrócił do domu  
Gdzie go nakarmią, rozpieszczą  
Gdzie może bronić całe dni  
A i tak go kochać będą,  
Bo każdy kocha kotka swego.



„Miłość jest kotem.  
Przychodzi, kiedy ma na  
to ochotę. Nie pytając o  
zdanie siada na kolanach  
i ogrzewa cię samą swoją  
obecnością. Ma pazury,  
ale i tak wiesz, że fajnie  
jest mieć kota”  
John Planty.



„Przyjaźń z kotem opiera  
się na obopólnym  
poszanowaniu wolności”  
Anna Dymna

## KĄCIK MITOLOGICZNY

### BASTET I SECHMET

Kot w mitologii egipskiej odgrywał bardzo istotną rolę. Na przykład bogini miłości, płodności, tańca i ogniska domowego — Bastet — była często przedstawiana jako kobieta z głową kota. Innym razem wyobrażano ją sobie po prostu jako kota. Bastet była także patronką samych kocich istot. Generalnie w Egipcie mrużki były traktowane niczym święte zwierzęta. Nie można było zabić tego czworonoga, gdyż niosło to za sobą konsekwencje w postaci surowej kary. Inną boginią, będącą w połowie dzikim kotem, była bogini wojny Sechmet, przedstawiana z głową lwa.



### CHIMERA

Ten potwór był połączeniem lwa, kozy i węża bądź smoka — w zależności od opisu, ponieważ istnieje kilka wersji. Chimera była między innymi przedstawiana jako stwór panoszący się w Licji. Król tego państwa — Jobates — wysłał Bellerofonta na wojnę z chimerą, aby wyswobodzić kraj i pozbyć się źródła terroru. Wojownik dzierżył otrzymaną od Ateny złotą uzdę i pegaza (skrzydlatego konia), dzięki którym pokonał Chimere.



### SFINKS

Starożytni Grecy zainspirowali się egipskimi posągami i określili Sfinksa jako potwora-kobietę. To właśnie ona, Sfinks, zadała Edypowi podchwytliwe pytanie, na które odpowiedzi nie znali wcześniejsi śmiałkowie. Potwór miał głowę kobiety, ciało

lwa i skrzydła orła. Zwróćmy uwagę na to, że w dzisiejszym świecie bezwłosa rasa kotów nosi miano sfinksa. A jakie było to podchwytliwe pytanie? Sfinks miała przepytwać śmiałków: „Jakie zwierzę idzie rano na czworakach, w południe na dwóch nogach, a wieczorem na trzech?”. Zagadkę rozwiązał Edyp, odpowiadając jednoznacznie: „człowiek”. Zdał sobie sprawę, że pytanie postawione przez stwora to analogia ludzkiego życia — niemowlę raczkuje, dorosły człowiek chodzi, a senior opiera się o lasce. Sfinks wpadła w rozpacz, gdy Edyp rozwił jej zagadkę i rzuciła się w przepaść.



# CZARODZIEJSKIE KOŁO RATUNKOWE

## TRANSMUTACJA

Styczeń mógł być nieprzyjemnym miesiącem pod względem niektórych trudności z materiałami. Mamy nadzieję, że w lutym będzie wam lepiej, gdyż śmiało możecie tutaj zasięgnąć po ściągę, za pomocą których łatwo oraz przyjemnie przyswoicie materiał.

### Opór

Opór – w przypadku transmutacji nie jest to sprzeciwianie się czemuś lub komuś. Jest to jedynie siła, z jaką substrat, czyli przedmiot, który poddajemy przemianie, będzie się bronił przed przemianą.

Opór wyliczamy za pomocą następującego wzoru:  $p=n*(C+r)$

### Oznaczenia wzoru

- p – opór, który wyliczamy
- n – liczba produktów, które chcemy poddać przemianie
- C – stała Cristoffa
- r – stała Rothera

W tym temacie pomocna będzie następująca tabelka, którą zobaczyć można na lekcjach profesor Levittoux:

<i>Opór transmutacyjny</i>			
<i>Stać Cristoffa (C)</i>		<i>Stać Rothera (r)</i>	
0	Ciała stałe nieożywione	1,5	Transmutacja letalna
0,5	Ciecze i gazy		
2,5	Org. żywe o niskiej złożoności (grzyby, rośliny, bezkręgowce)	2	Transmutacja semi-letalna
4,5	Org. żywe o wysokiej złożoności (kręgowce)		
6,3	Człowiek	3	Transmutacja witalna

## Objaśnienia do niektórych pojęć w tabelce

- Transmutacja letalna — martwy przedmiot zamieniamy w nieożywiony
- Transmutacja semi-letalna — żywy przedmiot zamieniamy w martwy
- Transmutacja witalna — żywy obiekt zamieniamy w żywy

### Przykład obliczenia: przemiana 4 róż w 2 długopisy

$p = ?$  —> gdyż na razie nie znamy oporu

$n = 4$  —> liczba róż, które chcemy poddać przemianie

$C = 2,5$  —> gdyż róża jest żywą rośliną

$r = 2$  —> gdyż żywy przedmiot zmieniamy w martwy

Wzór wygląda więc następująco:  $p = 4 * (2,5 + 2) = 4 * 4,5 = 18$

Opór dla przemiany 4 róż w 2 długopisy wynosi 18.

## *Manipulacja różdżkami*

**Chwył alfa** — różdżka trzymana w dłoni między kciukiem a resztą palców. Ręka wyprostowana jest w łokciu i uniesiona na wysokość substratu.

**Chwył beta** — różdżka trzymana jest między kciukiem a resztą palców, jednak z ręką zgiętą w łokciu tak, aby przylegała do ciała czarodzieja. Dłoń, tak samo jak poprzednio, uniesiona jest na wysokość przedmiotu poddawanego przemianie.

**Chwył gamma** — różdżka trzymana między kciukiem a resztą palców, ręka powinna być wyprostowana w łokciu. Dłoń, w której trzymana jest różdżka, powinna zostać uniesiona ponad wysokość przedmiotu do przemiany, nachylenie do powierzchni terenu powinno być ok. 45 stopni.

## *Manipulacje*

Czym są manipulacje? Są to rodzaje ruchów naszych dłoni, które chcemy wykonać podczas rzucenia zaklęć.

**Ruch okrągły nadgarstka** – wykonujecie tutaj pełny obrót różdżką oraz ręki. Pamiętajcie, żeby nie dotykać przedmiotu przemiany. Starajcie się też wykonać ten obrót tak, aby nie widzieć wewnętrznej strony swojej ręki.

**Ruch haczykowy** – dynamicznie wykonujecie dłonią półobrót, również nie dotykając przedmiotu przemiany

**Ruch klucia** – dźgacie końcem różdżki substrat.

**Ruch pojedynczego puknięcia** – jeden raz pukacie w przedmiot do przemienienia.

**Ruch wielokrotnego puknięcia** – kilka razy pukacie w przedmiot do przemienienia

### *Metody kodowania*

Istnieją trzy takie metody, jednak skupię się jedynie na dwóch z nich, które obowiązują osoby uczniowskie klasy pierwszej.

**Metoda krokowa** polega na wypisaniu czynności, które musimy zrobić podczas przemiany, jedno po drugim:

< skupienie >

< opór transmutacyjny >

< równanie >

< chwyt, manipulacja >

< zaklęcie >

**Metoda klimatyczna** polega na opisaniu w klimacie wszystkich czynności, które powinniśmy wykonać, aby nasza przemiana danego obiektu zakończyła się sukcesem. Są to elementy takie jak: skupienie, chwyt oraz manipulacja różdżki, inkantacja zaklęcia i efekt. Nie uwzględniamy w nim liczby oporu.

Substraty można zmniejszać – używamy w tym celu „Reducio” – lub powiększać – zaklęciem jest tutaj „Engorgio”. Aby lepiej wytłumaczyć metody kodowania, pokażę je na przykładzie zwiększania rozmiaru miski czterokrotnie.

Przykładowa przemiana: powiększ miskę 4 razy.

< skupienie >

< p=1,5 >

< miska \*4= /> miska zwiększyła swój rozmiar 4 razy >

< chwyt alfa, pojedyncze puknięcie >

< Engorgio! >

## SZKOLENIE MAGICZNE

### *Szkoła magii i czarodziejstwa Ilvermorny*

Placówka została założona w XVII wieku przez małżeństwo — Izoldę Sayre i mugola Jamesa Stewarda, którzy postanowili stworzyć miejsce nauki dla swoich dwóch adoptowanych synów — Chadwicka i Webstera Bootów. Budynek umiejscowiony jest na szczycie góry Greylock, a wokół niego wyczarowane jest bardzo gęste kłębowisko chmur, co jest zabezpieczeniem przed mugolami. Ilvermorny było inspirowane europejskim Hogwartem, dlatego i tutaj znajdują się cztery domy — Wampus, Rogaty Wąż, Gromoptak i Pukwudgie. Ceremonia Przydziału znacznie różni się od tej w Hogwarcie - tutaj uczeń musi stanąć na symbolu węzła gordyjskiego, a posągi reprezentujące dany dom wybierają adepta przez konkretne zachowanie. Przydział odbywa się następująco: jeśli Gromoptak jest chętny do przyjęcia ucznia, uderza skrzydłami, Pukwudgie unosi strzałę, Wampus ryczy, a Rogaty Wąż rozświetla kryształy znajdujące się na jego czole. Po Ceremonii Przydziału adepci kierują się do Wielkiej Sali, gdzie wybierają różdżki. Warto też wspomnieć, że w szkole obowiązują szaty w dwóch kolorach — niebieskim i żurawinowym. W kwestii rozpoczęcia historii placówki należy pamiętać, że nie była popularna od powstania. Na samym początku uczęszczało tam jedynie czterech uczniów, a sam budynek nie pełnił roli internatu. Dopiero z czasem się to zmieniło, a szkoła stawała się coraz bardziej rozpoznawalna. Ilvermorny — przez wzgląd na założyciela mugola — było bardzo otwarte i tolerancyjne na wszystkich, którzy chcieli pobierać w tym miejscu nauki.

# MAGICZNE PORADY

## PYTANIA OD UCZNIÓW

*Ostatnio ciągle brakuje mi czasu na wszystko. Nauka, lekcje, spanie... i tak ciągle. Co mogę zrobić, aby w końcu móc się jakkolwiek zorganizować, skoro plany dnia nie do końca działają...*



Problemy z organizacją czasu są dość popularnym zjawiskiem w dzisiejszym świecie i bardzo często spotykam się z osobami, które czują się właśnie w ten sposób. Co można zrobić? Cóż... osobiście nie uważam, żeby plany dnia były faktycznie tak użyteczne, jak się większości wydaje. Nie każdy jest podatny na układanie planu i, szczerze mówiąc, wiele osób ma problem z tym, żeby się w ogóle czegoś takiego trzymać. Są ludzie, którym bardziej pomaga presja czasu niż wypisanie godzin i obowiązków na kartce czy w kalendarzu. Według mnie przede wszystkim trzeba zdobyć się na samoświadomość — żeby zacząć działać, musimy wiedzieć, co faktycznie mamy zrobić i co nam jest faktycznie potrzebne. Następnie polecam uporządkować sobie dane rzeczy priorytetowo, żeby skupiać myśli na kolejnych obowiązkach.

Przede wszystkim trzeba myśleć o spaniu. Bez wypoczynku, rozluźnienia, relaksu i zwykłego odcięcia się od świata na te kilka godzin nie zajdziemy daleko. Zmęczony organizm jest jeszcze bardziej oporny na jakąkolwiek pracę, a to tym bardziej utrudnia organizację i powoduje, że finalnie nie robimy nic albo jesteśmy bardzo niewydajni, co z kolei doprowadza do frustracji. Podstawą jest właściwa ilość snu — jeśli się nie wie, ile snu potrzeba do odczucia względnego wypoczęcia, polecam to po prostu sprawdzić. Jednej osobie wystarczą cztery godziny, ale druga osoba będzie potrzebować dziesięciu godzin, żeby faktycznie kolejny dzień był dla niej produktywny i to jest jak najbardziej normalne. Gdy dowiemy się, ile snu nam potrzeba, wtedy warto trzymać się tego wymiaru czasu i starać się go utrzymać, żeby koniec końców spać regularnie oraz zdrowo.

Dalej możemy zająć się nauką i lekcjami. Jeśli chodzi o lekcje, to wiadomo, że odbywają się zgodnie z jakimś konkretnym grafikiem i on nas względnie zmusza do działania o danych porach. Jeśli ktoś z Was nie uczęszcza do szkoły stacjonarnej, może spróbować ustalić sobie taki grafik samodzielnie i powtarzać sobie w głowie, że to jest czas na szkołę i kropka. Zaznaczę tutaj, że im wcześniej się wstanie i zacznie uczestniczyć w zajęciach, tym lepiej, bo nasz umysł jest najbardziej chłonny niedługo po spaniu. Nie trzeba się zrywać się o świcie, ale lepiej też nie spać do południa, bo wtedy ma się po prostu mniej czasu.

Naukę poza lekcjami i odrabianie wszelkich prac domowych polecam zostawić sobie na popołudnie, kiedy zdążymy już odpocząć po lekcjach i zjemy porządną posiłek. Jedzenie jest bardzo ważne również przy wysiłku umysłowym, bo jeśli jesteśmy głodni lub dawno nie jedliśmy, to umysł mimowolnie jest mniej skupiony na przyswajaniu nowych informacji przez to, że skupia się na potrzebach związanych ze zwykłym posiłkiem. I nie, nie ma tutaj czegoś takiego, że po X godzinach następuje myślenie „nie jestem głodny, nie muszę jeść”. Trzeba jeść i jeśli faktycznie nie czuje się głodu, to warto stosować mniejsze posiłki jak mały jogurt, kisiel, budyń, owoc czy pączek.

### *Co zrobić, żeby się dorobić, ale nie narobić?*

Myślę, że to pytanie nurtuje większość społeczeństwa, bo każdy chciałby pieniądze bez zbędnego szarpania się z innymi ludźmi, bez wychodzenia z łóżka i bez marnowania swojego czasu. Czy jest to możliwe? Hm... niezupełnie, bo tak skonstruowany jest świat. Uważam jednak, że można sobie umilić proces „dorobienia się” bez tego „narobienia się”, kojarzącego się z typowym umęczeniem psychicznym i fizycznym. Przede wszystkim trzeba znaleźć pracę zgodną z naszymi zainteresowaniami, żeby chodzenie do miejsca zarobku nie kojarzyło się z karą, a z czymś miłym. Gdy to osiągniemy, dużo łatwiej będzie przestawić swoją psychikę na myślenie, że to wcale nie jest takie złe, męczące i okrutne. Praca dająca satysfakcję to klucz do sukcesu i myślę, że lepszej rady na powyższe pytanie nie ma, bo nie chcę radzić sprzedawania nerek.

### *Czuję, że muszę coś komuś powiedzieć i to nie będzie dla niego przyjemne. Jak mam to zrobić?*

Jeśli wiesz, że to nie będzie dla niego przyjemne, to już masz jeden krok do sukcesu, ponieważ sama świadomość zmniejsza ryzyko zaatakowania drugiej osoby czy też potencjalnej kłótni.

Przede wszystkim należałoby podejść do tego jak najbardziej spokojnie, żeby nie wejść w bycie pasywno-agresywnym, bo to w niczym nie pomoże. Warto mieć na uwadze też możliwe reakcje tej osoby, o ile jesteś w stanie przewidzieć, jak może się zachować w takiej sytuacji. Nie bądź natarczywym, ale jednocześnie pamiętaj o tym, że musisz to powiedzieć, aby osiągnąć własny komfort, który jest równie ważny, co możliwa reakcja drugiej strony. Sam fakt przekazywania czegoś nieprzyjemnego też zależy od „kalibru” sprawy, ponieważ w tych „mocniejszych” rzeczach tym bardziej powinno się być ostrożnym i delikatnym. Tak samo ważne jest to, czy drugą stroną jest ktoś bliski Twojemu sercu, czy osoba zupełnie z Tobą emocjonalnie niezwiązana.

Nie jestem w stanie wyczuć, jaki kaliber ma ta sprawa, o której mówisz, ani do kogo się odnosisz w kontekście bliskości emocjonalnej, jednak takim najlepszym rozwiązaniem będzie otoczenie całej wiadomości (lub głosówki czy rozmowy głosowej) aurą spokoju i zdecydowania w tym, co przekazujesz. Musisz być pewnym tego, co chcesz powiedzieć, żeby druga strona nie wykorzystała Twojej niepewności przeciwko Tobie. Dobrze jest także pamiętać o emocjach i wrażliwości rozmówcy, żeby przypadkiem go nie skrzywdzić bardziej niż to konieczne (brzmi to źle, ale fakt, że jest to coś nieprzyjemnego, już wskazuje na to, że może to tę osobę zranić). Proponuję również zaopatrzenie się we wsparcie dla siebie samego, ale takie, które nie będzie Cię podjudzać do bycia agresywnym słownie, a będzie dbać o to, abyś zachowywał się jak najbardziej „po ludzku”. Jeśli zadbasz o siebie, to łatwiej będzie Ci podejść do innej osoby.

Jeżeli uważasz, że podchodzenie spokojnie do tej sprawy nie jest dobrym rozwiązaniem i wolałbyś walnąć kawę na ławę, to też możesz to zrobić, nie ma problemu. Pamiętaj jednak, że zrzucenie „bomby” na kogoś może wywołać odwrotne skutki niż te zamierzone i wyjdzie z tego jeszcze większe bagno, a Ty nie zaprezentujesz się od najlepszej strony. Im bardziej dojrzałe podejdziesz do sytuacji, tym bardziej uniemożliwisz drugiej osobie wejście Ci na głowę i tym lepiej pokażesz się w jej oczach, a Ty, będąc świadomym tego, co się dzieje, unikniesz możliwej manipulacji emocjonalnej, bo ona jest akurat bardzo często wykorzystywana w takich sytuacjach przez większość ludzi.

# CIEKAWOSTKI

## UNIWERSUM POTTEROWSKIE

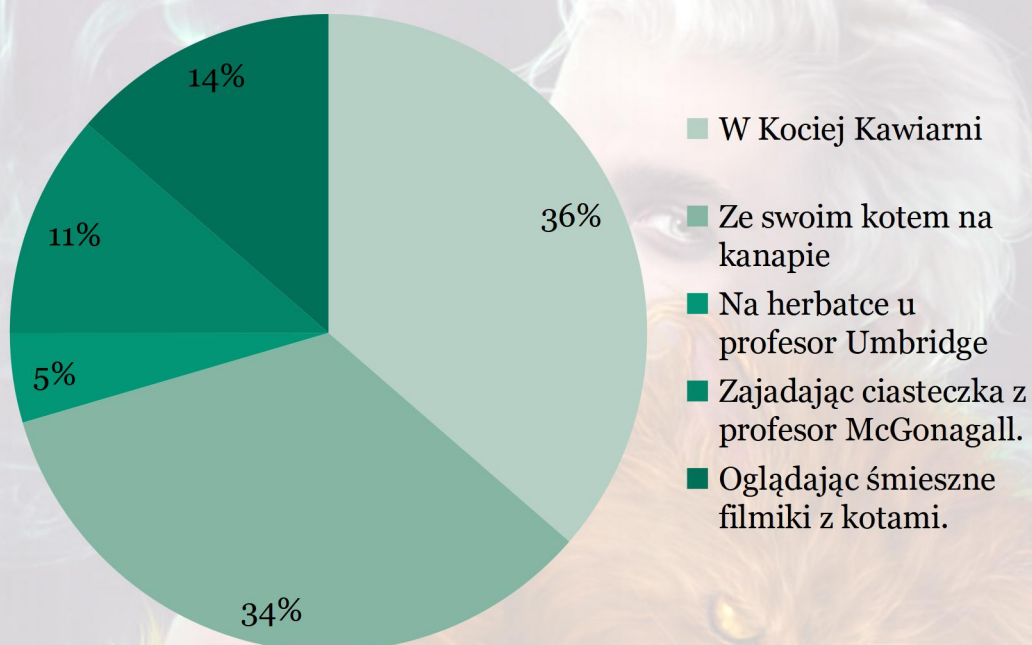
- Gdy Rose Granger–Weasley jechała do Hogwartu, jej ojciec, Ronald Weasley, powiedział żartobliwie, że jak nie trafi do Gryffindoru, to ją wydziedziczy, po czym dodał, że dziewczyna powinna być lepsza we wszystkim od Scorpiusa Malfoya.
- W sytuacji, gdy Harry, Ron i Hermiona musieli się rozdzielić, Ron i Hermiona zawsze trzymali się razem — o ile nie byli ze sobą pokłóceni — a Harry pozostawał sam.
- Po zniszczeniu diademu Roweny Ravenclaw, Harry — widząc myśli Voldemorta — powiedział, że Nagini to ostatni horkruks. Jednak Dumbledore wykrył mu na szóstym roku nauki, że horkruksów było właściwie siedem, a z wężem wychodziło tylko sześć.
- Syriusz Black przeżył w Azkabanie, pozostając zdrowy na umyśle, ponieważ miał świadomość, że nie zrobił nic złego i to pozwoliło mu przetrwać.

## AKADEMIA MAGII RAMESVILLE

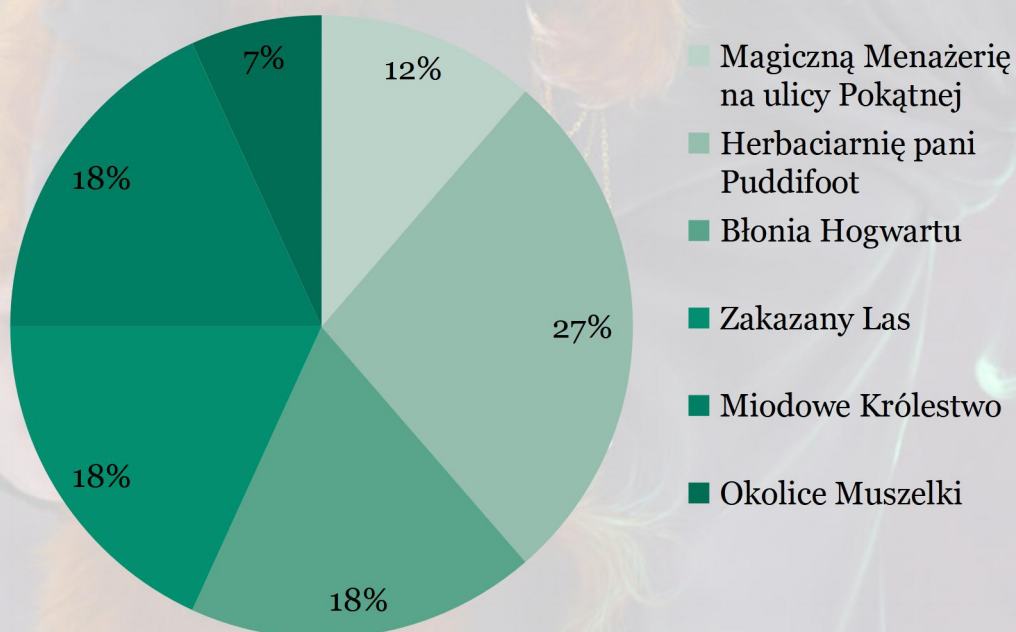
- W czasie wakacji 2021 w Ramesville odbył się Turniej Międzydomowy, w którym udział wzięły — Ariadna Williams z Gromoptaków, Suzane Black z Hipogryfów oraz Rosalie Devine z Testrali. Po trzech ciężkich i wymagających zadaniach Puchar Turnieju trafił do Rosalie Devine.
- Najstarszym zapisanym kontem jest konto uczennicy Hufflepuffu — Arii Glauver, która przez kilka lat pełniła funkcję nauczycielki Elikksirów oraz dyrektorki. Konto pochodzi z maja 2017 roku.
- Pierwszymi kursami weekendowymi w Ramesville były: Astrologia, Teleportacja, Kurs na Uzdrowiciela oraz Znaczniki Magicznych Ptaków. Kursy odbyły się w roku szkolnym wrzesień-listopad 2018.
- Szkolenie Magiczne zostało wprowadzone w roku szkolnym maj-lipiec 2022 — przez dwa lata szkolne zaświadczenia odebrało: trzy Gryfonki, jedna Puchonka, dwie Kurkonki, trzy Ślizgonki oraz trzech nauczycieli.

## POŚRÓD ANKIET

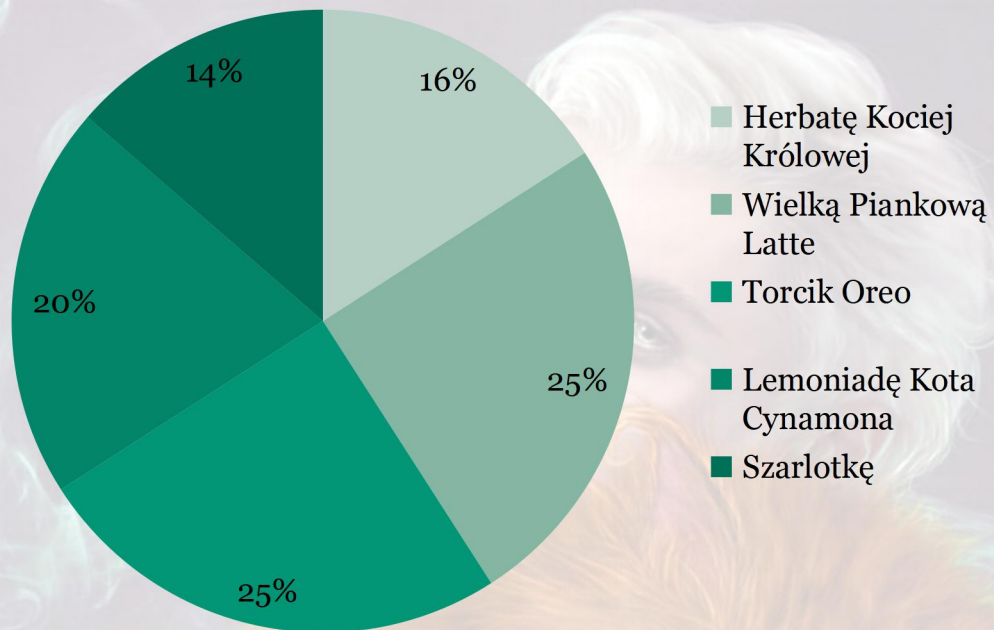
### Jak spędziłbyś dzień kota?



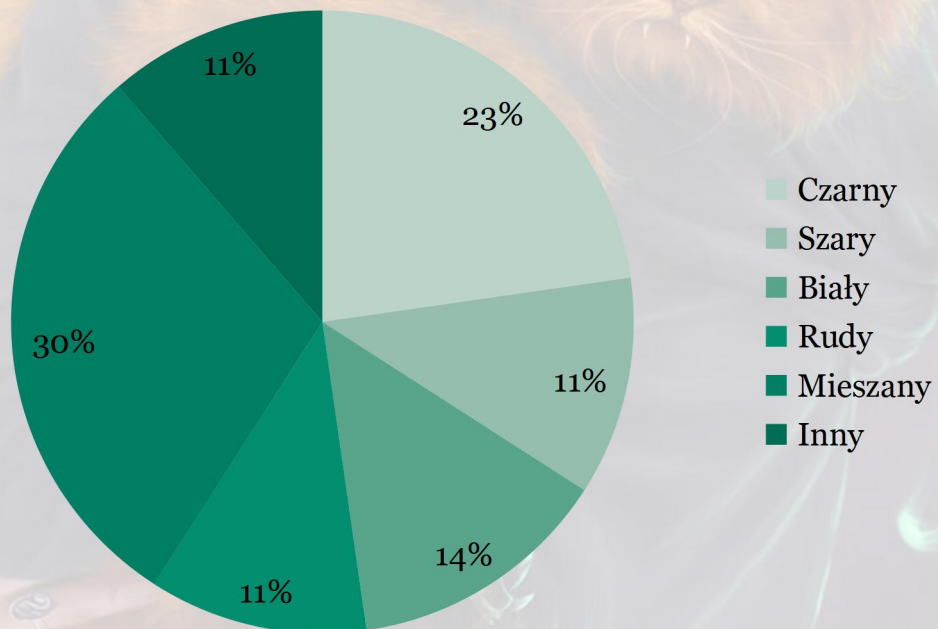
### Które miejsce odwiedziłbyś ze swoim kotem?



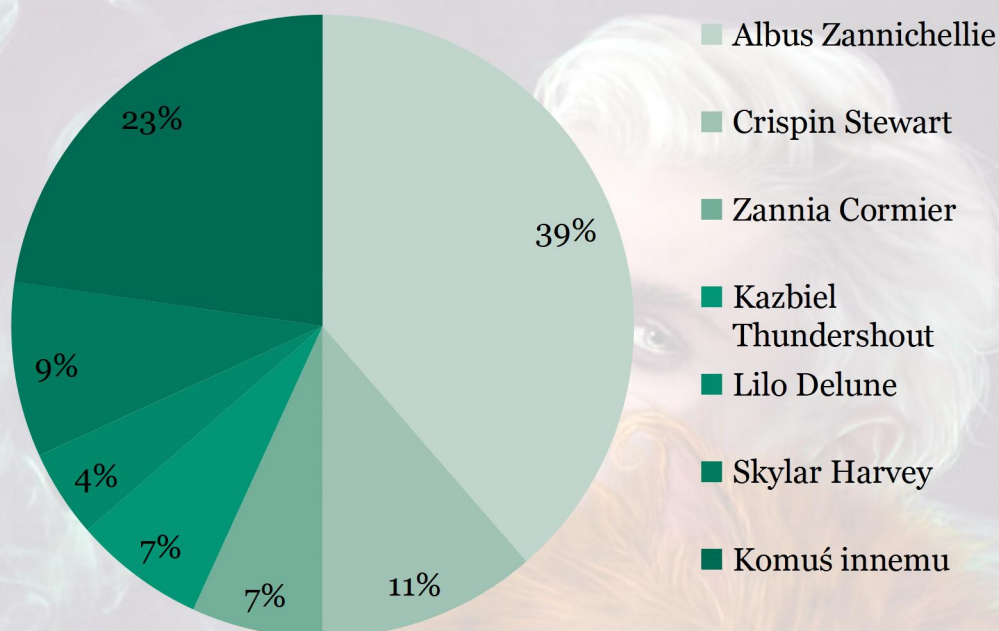
## Co najchętniej zamówiłxbyś w Kociej Kawiarni?



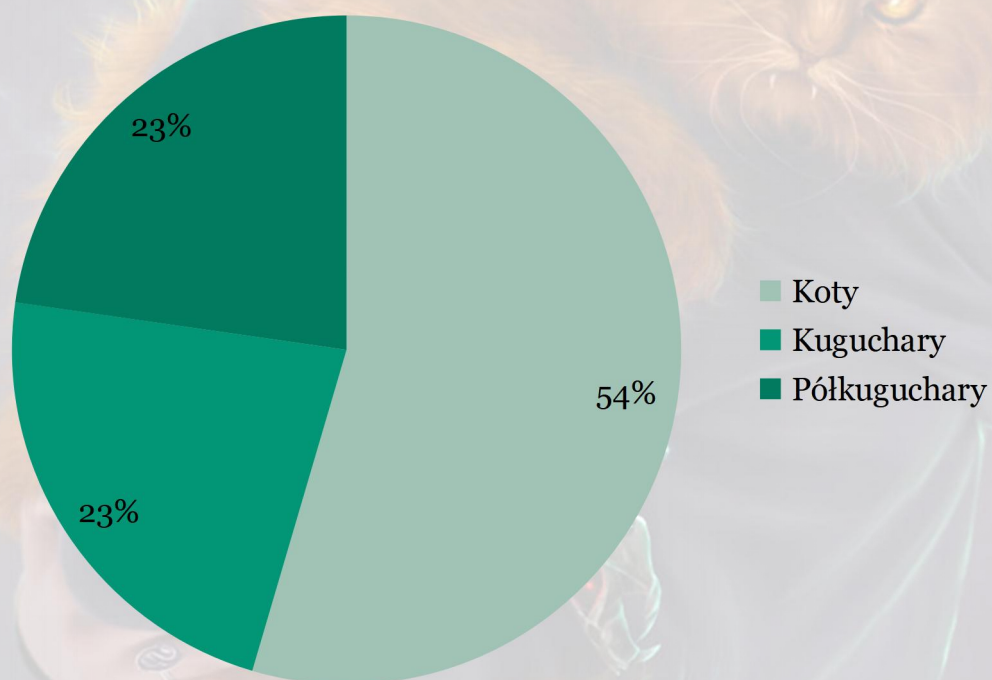
## Jaki kolor sierści u kota najbardziej ci się podoba?



## Któremu profesorowi nie dałxbyś kota pod opiekę?



## Co wolisz?



# HOROSKOPY



BARAN | 21.03 - 20.04

Luty dla baranów będzie miesiącem rodzinnym, a ich życie zawodowe w końcu rozkwitnie. Czas ten będzie bardzo spokojny, jednak trzeba pamiętać, że to nie będzie stan długotrwały. Barany będą potrzebować dużo atrakcji w związku, żeby nie czuć się znudzonym, a osoby nie posiadające partnerów - urozmaiceń w codziennej rutynie. Osoby spod tego znaku muszą pamiętać, że praca nad ocenami i punktami nie może być najważniejsza, i że powinny zadbać też o siebie. Trzeba nauczyć się priorytetować zadania.



BYK | 21.04 - 21.05

Dla byków to będzie bardzo dobry czas - będą życzliwe i pełne dobrej energii, a na korytarzach naszej Akademii z pewnością będziemy odczuwać ich pozytywną aurę. Osoby spod tego znaku będą zajmować się wszystkimi ludźmi wokół, jednak nie będą o nikogo walczyć. Luty to miesiąc otwierania się na miłość przez byki, dlatego miejcie oczy szeroko otwarte, bo może być tak, że poznacie ukochaną osobę na przykład na lekcji OnMS. Byki muszą pamiętać, że najważniejsze jest to, żeby skupiać się na poszerzaniu swoich kompetencji, a o galeony nie trzeba się martwić.



BLIŹNIĘTA | 22.05 - 21.06

Bliźnięta w najbliższym czasie będą odnosić duży sukces zawodowy i naukowy. Czekają na nie różne wyzwania i sukcesy, jeśli tylko dołożą wystarczająco dużo starań i nie będą olewać stojących przed nimi możliwości. Spodziewajcie się przyływu energii i dobrze ją wykorzystajcie, bo okazja może się nie powtórzyć! Przy okazji... nie zastanawialiście się może kiedyś nad przygarnięciem jakiegoś milusińskiego? To może być dla was idealny moment! Znajdźcie w swoich czterech ścianach miejsce na kociaka, a z pewnością odpłaci się Wam miłością. Tak swoją drogą - wiecie, że mugole oddają do schronisk średnio jednego kota dziennie? Masakra.

## RAK | 22.06 - 22.07



Luty dla raków będzie miesiącem zabawy i psot, dlatego warto mieć oczy szeroko otwarte. Z pewnością nie odmówią sobie zrobienia paru psikusów, wykorzystując przy tym towar z Magicznych Dowcipów Weasleyów. Osoby te muszą jednak uważać, żeby żarty nie obróciły się przeciwko nim, co jest bardzo prawdopodobne, jeśli zatracą się w swojej aż nadto pozytywnej energii. Ponadto, ten miesiąc pełen będzie śmiechu i radości, dlatego nie zapomnijcie spędzić trochę czasu z przyjaciółmi!

## LEW | 23.07 - 22.08



Luty dla lwów będzie miesiącem refleksji, co pomoże im pozbyć się kompleksów, które ciążyły nad nimi przez ostatnie lata. Osoby spod tego znaku muszą zadbać o swoje zdrowie psychiczne (na przykład rozmawiając z kimś bliskim) oraz fizyczne (na przykład więcej latać na miotle lub spacerować po błoniach). Lwy mogą, a nawet powinny trochę odetchnąć, żeby mogły pojawić się na ich drodze nowe perspektywy do osiągnięcia sukcesu. Sfera miłości będzie dla lwów bardzo ciekawa, niczym w romansach. Dotarcie do celu przez lwy będzie bardzo ciężkie, ale cudowna atmosfera w domu i wsparcie najbliższych z pewnością im pomoże.

## PANNA | 23.08 - 22.09



Luty dla panien będzie miesiącem idealnym do samorozwoju, dlatego nie powinny tego od siebie odrzucać. Te osoby podejmą się działań, które pomogą im udoskonalić siebie oraz pozbyć się złych bodźców ze swojego otoczenia, co z pewnością wpłynie na panny pozytywnie. Będzie to także idealny miesiąc do nauki, co na pewno wpłynie korzystnie na oceny oraz kreatywność potrzebną do konkursów. Będzie to także idealny moment, żeby spędzić trochę czasu z puchatymi towarzyszami, którzy pomogą im mile spędzić czas, dlatego warto odwiedzić miejsce, w którym znajdują się mali milusińscy.



## WAGA | 23.09 - 23.10

Wagi, w tym wyjątkowym dla nich czasie, powinny skupić się na rozwoju osobistym i słuchaniu swojego wewnętrznego głosu. Powinny uważnie notować na lekcjach i sumiennie wykonywać swoje obowiązki. Osoby spod tego znaku mogą odczuć chwilowy deficyt energii magicznej, jednak nie powinny się tym martwić, ponieważ to tylko krótki zastój i niebawem to minie. Każdy potrzebuje chwili wytchnienia. Nie starajcie się na siłę uszczęśliwiać innych, a zamiast tego usiądźcie z książką i herbatą przy kominku, zapominając o otaczającym was świecie. Liczycie się tylko wy.



## SKORPION | 24.10 - 22.11

Skorpiony w tym miesiącu mogą oczekiwać dużego kręgu wielbicieli i z pewnością będą rozchwytywane. W walentynki otrzymają tonę listów od tajemniczych adoratorów, więc wypatrujcie chmary sów, które lada dzień wleczą z impetem przez okna! Osoby spod tego znaku powinny starać się zauważać własne zalety i doceniać swoich przyjaciół, którzy są dla nich jak skarb. Skorpiony będą musiały także uważać na swoich wrogów, którzy mogą chcieć im zaszkodzić. Uważajcie na lekcjach Obrony przed Czarną Magią, żebyście przypadkiem nie stali się czyjąś ofiarą. Nigdy nie będziecie wiedzieć, czy jakiś topek nie grasuje w krzakach...



## STRZELEC | 23.11 - 21.12

Jeśli chodzi o strzelce, to z pewnością będą musiały wykazać się dużą ilością cierpliwości i samokontroli, nie tylko w życiu prywatnym, ale także w Akademii. Magiczna atmosfera na pewno złagodzi ich zszargane nerwy, a konkursy poprawią im humor, jednak muszą pamiętać, żeby zadbać przede wszystkim o siebie i nie przerzucać negatywności na otaczający ich świat. W tym miesiącu na strzelców czekają także dobre momenty - na pewno wasze konto w Banku Gringotta zostanie obdarowane paroma dodatkowymi galeonami, więc wyczekujcie wypłat i wykorzystajcie je mądrze! Może na inwestycję w jakiegoś kota?



## KOZIOROŻEC | 22.12 - 20.01

Luty dla koziorożców będzie miesiącem miłości i romantyczności. Osoby spod tego znaku bardzo zadbają o swój związek, a odpowiedzialne będą za to Słońce i Wenus, które wpłyną sprzyjająco na wspomnianych. Do tego Merkury sprawi, że będą patrzeć na swoje związki bardziej poważnie i można się spodziewać, że koziorożce zaczną stawiać poważniejsze kroki w kwestiach związanych z partnerami. Luty to także miesiąc sukcesów zawodowych zarówno w Akademii, jak i w pracy. Do tego koziorożce pokażą dużo kreatywności, co z pewnością może objawić się w konkursach. Osoby związane z tym zodiakiem w lutym będą pozytywne, stabilne i nie będą narzekać na samopoczucie, co dobrze wpłynie na ich obecność na lekcjach.



## WODNIK | 20.01 - 18.02

Luty będzie miesiącem w całości należącym do wodników. Osoby spod tego znaku zodiaku będą otoczone sympatią, uwagą i zainteresowaniem innych ludzi wokół nich. Wodniki w końcu przekonają się, jakie rezultaty przyniosą im ich manifestacje, które dotychczas prowadzili. Tutaj mogę polecić, żeby osoby spod tego zodiaku wykorzystywały luty właśnie na czas nowych manifestacji, bo może to sprowadzić do życia wodników jeszcze większe korzyści. Całe cztery tygodnie prezentują się bardzo optymistycznie, a konkursy (jak i lekcje) nie będą sprawiać im żadnego problemu, dlatego wodniki powinny teraz dawać z siebie wszystko, bo mogą osiągnąć wiele.



## RYBY | 19.02 - 20.03

Ryby, ryby... mam dla was dobrą wiadomość wyczytaną prosto z gwiazd! Najprawdopodobniej w najbliższym czasie odnajdziecie swoje bratnie dusze, dlatego rozglądajcie się uważnie, żeby nie przegapić okazji na znalezienie kogoś dla siebie. Być może już teraz nie zauważacie czyichś zalotów? Zadbajcie również o swoich przyjaciół i pamiętajcie, że małe gesty są najważniejsze. Gdyby któryś z waszych przyjaciół potrzebował światła, kiedy będzie czytać swoją ulubioną lekturę, nie wahajcie się i użyjcie zaklęcia Lumos, aby mu pomóc!

## KĄCIK ARTYSTYCZNY

### KONKURS ARTYSTYCZNY

Już niedługo Światowy Dzień Kota. Z tej oto okazji mamy dla Was konkurs, który polega na **ułożeniu krótkiej rymowanki**. Jedynym warunkiem, jaki musicie spełnić, by zdobyć pełną pulę punktów, to **użycie słów** „kicia”, „adopcja” oraz „kotyfikacja”. Za wysłanie prac na **sowę redakcji** do północy dnia **24 lutego** możecie otrzymać **20 punktów/galeonów**. Wybrane prace pojawią się w następnym wydaniu Newsville. Jeśli chcecie wziąć udział w konkursie, ale nie czujecie się komfortowo z tym, by praca ujrzała światło dzienne, zaznaczcie to mailu!

### TWÓRCZOŚĆ SPOŁECZNOŚCI



**autor:** Victoria Black

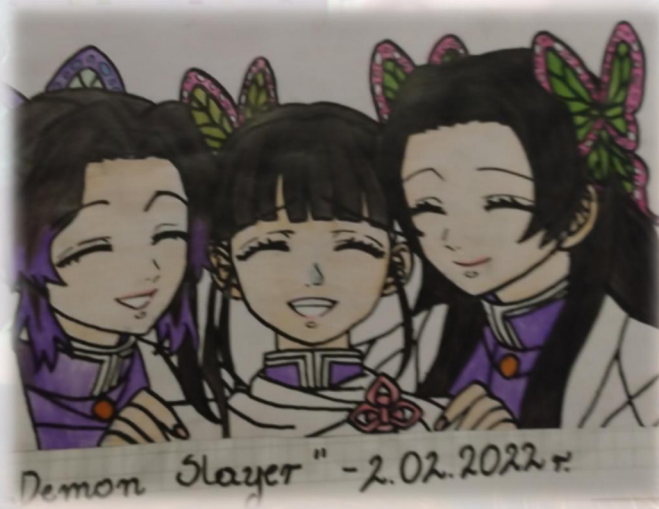


Cykl obrazów z serii „Czterej jeźdźcy dramokalipsy Ramesville”

**autor:** Albus Zannichellie



**autor:** Estella Snape



**autor:** Estella Snape



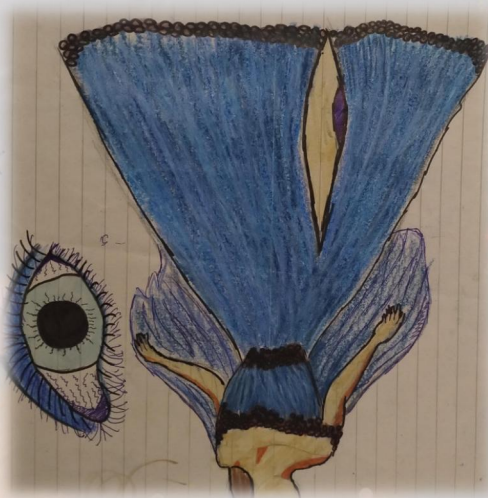
**autor:** Estella Snape



**autor:** Estella Snape



**autor:** Estella Snape



**autor:** Estella Snape

## REDAKTOR NACZELNY

Hallon Gelashehrgeiz

## PROJEKT OKŁADKI

Lilo Delune

## KOREKTA

Danielle Gelashehrgeiz

Katja Thatcher

Xander Larreau

## REDAKTORZY

Adam Warren

Agusia Slytherin

Aileen Larreau

Albus Zannichellie

Alice Wright

Anetha Evans

Catie Catlover

Charlie Minho

Delilah Warren

Diana Collins

Ellen Harrison

Eveline Black

## STREFA ROZRYWKI

Czas na nadsyłanie odpowiedzi upływa **24 lutego** o północy. Konkursy wysyłajcie na **sowę redakcji**. Do udziału w zabawach zachęcamy osoby nauczycielskie oraz odbywające staż!

### KONKURS NR 1

Waszym zadaniem w pierwszym konkursie jest **przyporządkowanie postaci do odpowiedniego domu**. Na maila ślijcie zrzuty ekranu rozwiązanej gry. Za ten konkurs możecie zdobyć **20 punktów/galeonów**.

— Zagraj w grę. —

### KONKURS NR 2

W tym konkursie czekają na Was śliczne obrazki kotów z najróżniejszych bajek. Waszym zadaniem jest napisanie, **kto z Akademii kojarzy Wam się z danym zwierzakiem**, a także **uzasadnienie, dlaczego**. Można podać więcej niż dwie osoby. Za dopasowanie osoby otrzymacie 2 punkty, a za uzasadnienie wyboru kolejne tyle, co łącznie daje **20 punktów/galeonów**.

(Kliknij w przykład, by wyświetlić obrazek.)

1. Obrazek pierwszy
2. Obrazek drugi
3. Obrazek trzeci
4. Obrazek czwarty
5. Obrazek piąty

## REDAKTORZY

Finnick Odair

Florence Solace

Hallon Gelashehrgeiz

Inez Livestone

Iz Morningstar

Katja Thatcher

Lavender Light

Lazie Stay

Lilo Delune

Łucja Evans

Marcelle Quallien

Meado Verlac

Narcissa Chatilon-Louviere

Nathalina Maloy

Riana Ursa

Susanna Sheen

Vivienne Levittoux

Xander Larreau

## SOWA REDAKCJI

*red.newsville@gmail.com*